

## Materiały źródłowe

### Zeszyt 3

***"Uciszając burzę - o Kościele, kryzysie kultury,  
społeczeństwa i drogach wyjścia z kryzysu – wywiad z ks.  
dr. G. Murrayem, proboszczem parafii Świętej Rodziny  
na Manhattanie, w Nowym Jorku, autorem książek,  
dziennikarzem, kapłanem wojskowym.***

## INFORMACJE O PUBLIKACJI

Publikacja zrealizowana w ramach projektu finansowanego ze środków Ministra Edukacji i Nauki



Ministerstwo  
Edukacji i Nauki

**„Zadania realizowane przez Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW w Warszawie są finansowane ze środków Ministra Edukacji i Nauki” na podstawie umowy nr MEiN/2021/DPI/333 z dnia 14.01.2022”.**

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.

**Redakcja: Piotr Bednarski**

**Tłumaczenie: Anna Lubowicka, Piotr Bednarski**

## SPIS TREŚCI

Podsumowanie .....	3
Biografia ks. dr. Geralda Murraya .....	5
Wywiad z ks. dr Geraldem Murrayem, proboszczem Parafii Najświętszej Rodziny na Manhattanie w Nowym Jorku, prawnikiem kanonistą, dziennikarzem, kapłanem WOJSKOWYM, AUTOREM książek ...	6
Bibliografia.....	23
Linki do stron z wypowiedziami ks. dr Gerlada Murraya na tematy Kościoła, wolności religijnej, społeczeństwa i wiary.....	27
Aneks 1: Czego mają nauczać biskupi? ks. Gerald Murray.....	28
Aneks 2: Dokąd prowadzi synod o synodach, ks. dr Gerald Murray .....	30
Aneks 3: Substytuty myśli, ks. dr Gerald Murray .....	32
Aneks 4: Błogosławieństwo Nancy Pelosi, ks. dr Gerald Murray .....	34
Aneks 5: Kryzys na Malcie, ks. dr Gerald Murray .....	36
Aneks 6: Czy wdrożenie prawa kanonicznego szkodzi WIERNYM? ks. dr Gerald Murray .....	39
Aneks 7: Obrona życia nie jest "narzucaniem" religii, ks. dr Gerald Murray.....	42
Aneks 8: List otwarty do Theodore'a McCarricka, ks. dr Gerald Murray .....	45
Aneks 9: Odpieczętowanie tajemnicy spowiedzi, ks. dr Gerald Murray .....	48

## PODSUMOWANIE:

Wywiad poświęcony jest kwestiom wolności sumienia, swobody praktykowania religii oraz wyzwaniom dla moralnego nauczania Kościoła w społeczeństwie zachodnim, które przeszło i nadal doświadcza ogromnej, postępującej sekularyzacji podważającej ważne wartości chrześcijaństwa. Tematykę tą też poruszają zamieszczone w aneksach artykuły ks. dr Geralda Murraya.<sup>1</sup>

Sam wywiad obok wolności sumienia i wolności praktykowania religii, koncentruje się m.in. na analizie obecnej sytuacji Kościoła Katolickiego, problemie wierności w przekazie autentycznego nauczania Kościoła przez kapłanów i biskupów, wzywań związanych z ekumenizmem (w kontekście odrzucenia przez wielu protestantów fundamentalnych zasad moralności chrześcijańskiej), narastającej niewiary w młodym pokoleniu w USA ('nones') i głębokim osłabieniu wiary w realną obecność w Chrystusa w Eucharystii. W odniesieniu do niektórych wypowiedzi papieża Franciszka, ks. dr Murray wyjaśnia, że poszanowanie i przywoływanie Prawa Kanonicznego to nie faryzeizm, brak miłości lub zaniedbanie podejścia duszpasterskiego, ale element trwale wpisany w życie Kościoła i osadzony w nauczaniu Kościoła. Ks. Murray dzieli się refleksją jak Kościół powinien reagować na narastającą niechęć lub agresję wobec prawowiernych katolików i jak ma odpowiadać na postępujący i agresywny sekularyzm. Proboszcz parafii św. Rodziny na Manhattanie w Nowym Jorku, wskazuje na wagę wspierania wiernych w pogłębianiu autentycznej wiary, opartej na prawdzie -w opozycji do „terapeutycznego moralizatorskiego deizmu” (Ch. Smith<sup>2</sup>), rozwadniającego wiarę i moralność, jaki niestety jest wyzwaniem w społeczeństwie i Kościele. Podkreśla wagę jasnego, autentycznie katolickiego wykładu prawd wiary i Pisma św., Tradycji, co kontrastuje podejściem akcentującym indywidualizm i wolność w interpretacji Biblii i zasad moralności, tak obecnym w społeczeństwach Zachodu, także wśród części katolików i innych dominacji chrześcijańskich (liberalne denominacje protestanckie).

Ks. dr Murray podejmuje także wątek wojny sprawiedliwej – koncepcji sięgającej św. Augustyna i rozwiniętej w średniowieczu, odnosząc się do kryteriów wojny sprawiedliwej. Wskazuje, w kontekście bieżących wydarzeń na Ukrainie, na problem niesprawiedliwej wojny prowadzonej przez Rosję, wobec tego kraju.

Ks. Murray wyraźnie wskazuje na realny problem brak napomnienia i korekty ze strony Watykanu i pasterzy Kościoła nieprawowiernych biskupów i teologów wprowadzających wiernych w błąd co do autentycznego nauczania Kościoła. Wskazuje na wagę napominania błędzących polityków, deklarujących się jako katolicy a promujących publicznie i uporczywie stanowiska i prawa przeciwne nauczaniu moralnemu Kościoła katolickiego. Podnosi jako bardzo ważną kwestią jest zapewnienie jasności wypowiedzi Ojca św. i unikania zamieszanie w nauczaniu papieża i biskupów oraz wskazuje na konsekwencje odejście biskupów, księży i wiernych od nauczania Kościoła Katolickiego. Podnosi także obowiązek wiernych stosowania zalecenia św. Pawła dotyczącego napominania błędzących braci i w tym kontekście reagowania na wypowiedzi i działania księży, głoszących treści i podejmujących działania sprzeczne z nauczaniem Kościoła (USA, Niemcy, Belgia i inne kraje).

Ks. dr Murray omawiając dotychczasowy przebieg przygotowań do Synodu o synodalności, wskazuje na niepokojące zjawiska z nim związane j ryzyka dotyczące owoców i dalszych skutków dla Kościoła Synodu o synodalności, zwłaszcza potencjalny negatywny wpływ na moralne nauczanie Kościoła (nieprawowierne wypowiedzi relatora Synodu-kardynała Holerich). Wskazuje na bolesny brak

---

<sup>1</sup> Kwestie te w wywiadzie są zaznaczone w wypowiedziach pogrubioną czcionką. Zawarte są też w aneksach

<sup>2</sup> Termin zaproponowany przez socjologów Christiana Smitha i Melindę Lundquist Denton w książce "[Soul Searching: The Religious and Spiritual Lives of American Teenagers](#)"

zdecydowanej obrony nauczania Kościoła przez odpowiednie dykasterie Watykanu (i papieża) i brak podjęcia kroków dyscyplinujących wobec kard. Hollericha, Batzinga czy Marksa.

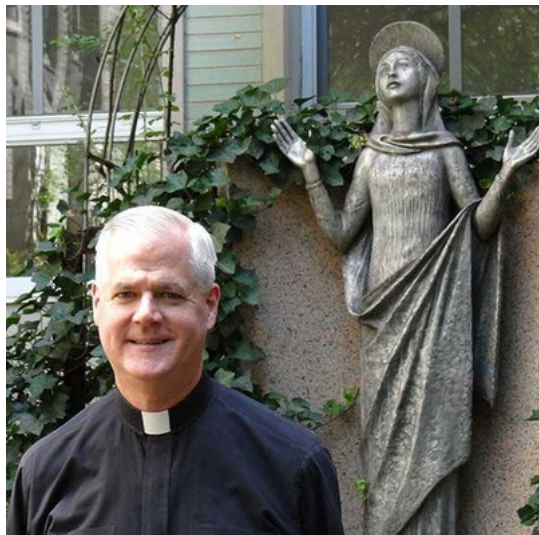
Ks. dr Murray widzi także wyraźnie, że dla wierzących w Chinach tajne porozumienie Watykanu z komunistycznymi Chinami to porozumienie, które, nie poprawiło dramatycznego losu katolików chińskich i nie zmniejszyło prześladowań ze strony władz komunistycznych w Chinach.

Ks. dr Murray mówi o konieczności zachowania samodzielności w myśleniu przez chrześcijan, aby nie ulec naciskom ze strony społeczeństwa, które nie podziela wartości, zwłaszcza dotyczących moralności, koncepcji człowieka (ideologia gender) czy uznania istnienia obiektywnej prawdy, zgodnych z nauczaniem Kościoła.

Ks. Murray podkreślił w podsumowaniu, że największym znakiem nadziei jest to, że Bóg się nie zmienia, że jest taki sam i zawsze jest z nami. Nie mamy do czynienia z sytuacją, w której nie mamy po swojej stronie najwyższego autorytetu wszechświata. Jest to nadzieja dla wszystkich chrześcijan doświadczających twardych i miękkich represji ze względu na wiarę i zasady moralne.

## BIOGRAFIA KS. DR. GERALDA MURRAYA

Ksiądz Gerald Murray urodził się na Brooklynie w Nowym Jorku w maju 1959 roku i dorastał w New Rochelle. Uczęszczał do Regis High School i Dartmouth College. W 1980 roku wstąpił do Seminarium



św. Józefa w Dunwoodie i został wyświęcony na kapłana 1 grudnia 1984 roku. Został skierowany do różnych parafii w Bronksie i Manhattanie w Nowym Jorku, zanim został wysłany przez władze kościelne na Uniwersytet Gregoriański w Rzymie w 1993 roku, aby studiować prawo kanoniczne. Uzyskał doktorat z prawa kanonicznego w 1998 r., po czym krótko służył jako sędzia w Trybunale Metropolitalnym w Nowym Jorku, zanim został mianowany proboszczem kościoła św. Wincentego a Paulo przy West 23rd Street w 1998 r. W 2012 r. ks. Murray został mianowany [proboszczem Kościoła Świętej Rodziny](#).

Ks. Murray jest komentatorem w zakresie tematyki religijnej i społecznej w różnych stacjach telewizyjnych i radiowych, w tym w EWTN, EWTN wersja hiszpańska, Fox News, Fox Business News, MSNBC, NY1, Radio Maria, Relevant Radio, Fox News Radio i Voice of America. Publikuje regularnie artykuły w katolickim czasopiśmie [The Catholic Thing](#). Biegłe posługuje się językiem francuskim, hiszpańskim i włoskim oraz praktyczną znajomością języka portugalskiego. Służył w Korpusie Kapelanów Rezerwy Marynarki Wojennej USA od 1994 do 2005 roku. Współpracował z apostołatem [Courage](#) (Odwaga), który pomaga ludziom z pociągami do tej samej płci, radzić sobie z pokusami i problemami uczuciowymi.

W 2021 roku udzielił wywiadu rzeki doświadczonej amerykańskiej dziennikarce zajmującej się problematyką Kościoła i Watykanu, Diane Montagna. Wywiad został wydany w 2022 roku w formie książki pt. [Calming the Storm: Navigating the Crises Facing the Catholic Church and Society](#) (*„Uciszej burzę: nawiguj przez kryzys jaki spotyka Kościół katolicki i społeczeństwo”*). Książka we wszechstronny sposób podejmuje temat kryzysu w Kościele katolickim. Zadaje pytania, dlaczego tak wielu wiernych jest pozostawionych w zamieszaniu doktrynalnym i zdezorientowanych co do autentycznej interpretacji katolickiego nauczania. Wywiad jest szeroki i wnikliwy i dotyczy wielu kwestii współczesnego Kościoła i społeczeństwa, wskazuje na przyczyny i potencjalne rozwiązania wielu wyzwań, przed którymi stoi dziś Kościół.

## WYWIAD Z KS. DR GERALDEM MURRAYEM, PROBOSZCZEM PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY NA MANHATTANIE W NOWYM JORKU, PRAWNIKIEM KANONISTĄ, DZIENIKARZEM, KAPELANEM WOJSKOWYM, AUTOREM KSIĄŻEK<sup>34</sup>

Oznaczenia w tekście wywiadu:

PB- Piotr Bednarski, ZP- Zbigniew Przybyłowski, GM- ks. Dr Gerald Murray; pytania w tekście są napisane kursywą.

**Piotr Bednarski (PB):** Dzień dobry i dobry wieczór, witam wszystkich. Bardzo się cieszę, że możemy ponownie spotkać się na naszym spotkaniu dotyczącym kultury, religii, wiary i społeczeństwa. Dziś mam zaszczyt gościć księdza Geralda Murraya, proboszcza, doktora prawa kanonicznego, dziennikarza i autora książek. Księżę Geraldzie witamy w naszym studio i mamy nadzieję, że to będzie owocne spotkanie. Razem ze mną jest Zbigniew Przybyłowski, który będzie współprowadził ten wywiad, a także Szczepan Bartoszek, który wspiera nas od strony techniczno-informatycznej oraz Michał, który będzie pomagał w gromadzeniu pytań widzów. To spotkanie organizowane jest przez EWTN Polska, Chrześcijańskie Centrum Kultury Maryi Królowej i Katolickie stowarzyszenie „Przybądźcie wierni”. Chcieliśmy także powiedzieć, że to spotkanie jest związane z publikacją w kwietniu 2022 r., nowej książki księdza Murraya „Calming the storm”, którą w kwietniu wyda Saint Paul Center. Linki i informacje, jak kupić tę książkę znajdują się pod filmem, a wydawnictwo poprosiło mnie, abym dodał, że mogą zaoferować również zniżki i bardzo szybką dostawę książki. Spotkanie będzie trwało 90 minut a pytania można zadawać poprzez kanał YouTube. Chciałbym teraz przekazać głos Zbigniewowi, który rozpocznie wywiad.

**Zbigniew Przybyłowski (ZP):** *Dziękuję, Piotrze. Księżę Geraldzie, dziękuję, że zgodził się ksiądz z nami porozmawiać. Na początku chcielibyśmy księdza bliżej poznać i poprosić o przedstawienie się tej części naszej publiczności w Polsce i w Europie, która jeszcze księdza nie zna. Chcielibyśmy dowiedzieć się więcej o księdza doświadczeniach życiowych. Słyszałem, że powiedział ksiądz, że wierząca rodzina i instytucje edukacyjne Kościoła katolickiego wychowały księdza na człowieka wiary. Nasuwa się więc pytanie: jak oni to zrobili? Czy dzisiaj rodziny i Kościół robią właściwe rzeczy, aby wychować nowych katolików?*

**Gerald Murray (GM):** Urodziłem się na Brooklynie w Nowym Jorku w 1959 roku. Moi rodzice są irlandzkimi katolikami, są bardzo pobożni, więc wychowałem się w domu, gdzie praktykuje się wiarę. Chodziliśmy na Mszę w każdą niedzielę, rodzice wysłali mnie do katolickiej szkoły podstawowej i do gimnazjum prowadzonego przez siostry zakonne. Następnie chodziłem do Regis high school, czyli jezuickiej szkoły średniej w Nowym Jorku i było to wspaniałe doświadczenie, wspaniała edukacja. Co

---

<sup>3</sup> **Tłumaczenie: Anna Lubowicka, korekta i redakcja: Piotr Bednarski**

<sup>4</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murray za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski transkryptu wywiadu przeprowadzonego z nim w marcu 2022.

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray for permission to publish a translation into Polish of the transcript of an interview conducted with him in March 2022.

ciekawe, była to szkoła męska, do której dostać się można było wyłącznie dobrymi wynikami na egzaminie wstępnym. Najmądrzejsi uczniowie w mojej klasie pochodzili z Ukrainy i naprawdę słynęli z błyskotliwości, szczególnie w naukach ścisłych, więc słyszałem o Ukrainie od dawna. Po ukończeniu katolickich szkół poszedłem do świeckiego Dartmouth College w stanie New Hampshire. Dartmouth jest świecką szkołą, więc nie jest prowadzona przez księży, zakonnice czy katolików, ale służył tam wspaniały kapelan, ks. prałat William Nolan, który zbudował piękną katolicką kaplicę dla studentów. To właśnie tam poczułem powołanie do kapłaństwa i zdecydowałem się zostać księdzem w archidiecezji nowojorskiej. Wstąpiłem więc do seminarium w Nowym Jorku i zostałem wyświęcony w 1984 roku. Odebrałem bardzo dobre wychowanie, dlatego zachęcam katolickie rodziny do posyłania swoich dzieci do katolickich szkół. Dziś trzeba się upewnić, że te szkoły są rzeczywiście katolickie, ponieważ niektóre z nich stały się zsekularyzowane i to jest tragedia. Jeśli nie da się znaleźć dobrej katolickiej szkoły to na pewno warto uzupełnić edukację dzieci organizując katechezy i formację religijną. Z kolei starsze dzieci naprawdę powinno się uczyć wszystkich przedmiotów, których brakuje z punktu widzenia historii chrześcijaństwa, sztuki chrześcijańskiej, muzyki chrześcijańskiej i starać się pokazać dzieciom, że wiara katolicka pozwoliła ludziom rozwijać swoje zdolności intelektualne i w rezultacie wzrastać w wierze.

**ZP: Rozumiem. Kiedy szedł ksiądz do seminarium pewnie towarzyszyły temu pewne oczekiwania odnośnie tego jak będzie wyglądało życie po święceniach. Chciałbym zapytać: czy ksiądz oczekiwania spełniły się? Czy życie kapłańskie jest takie, jakiego się ksiądz spodziewał? Jak się ono ma do tego, jakie były te oczekiwania przed pójściem do seminarium?**

GM: Kiedy wstępuje się do seminarium, człowiek uczy się, że teraz nie jest sam, że podlega biskupowi i ślubuje, że będzie mu posłuszny. Wiedziałem, że będę pracował w parafii, co robiłem z radością od czasu moich święceń i obecnie jestem proboszczem parafii na Manhattanie w kościele Świętej Rodziny, który znajduje się w pobliżu siedziby ONZ. Miałem też inne zainteresowania i w końcu pojechałem do Rzymu studiować prawo kanoniczne. Nie spodziewałem się idąc za powołaniem do kapłaństwa, że zostanę prawnikiem kanonistą, ale byłem bardzo wdzięczny kardynałowi O'Connorowi, który wysłał mnie na te studia. Nie wiedziałem też, że będę pracował w telewizji i radiu, co zacząłem robić po powrocie z Rzymu. Skończyłem tam studiować w 1998 roku, a po powrocie zostałem zaproszony do komentowania wiadomości kościelnych i religijnych w Fox News, EWTN i innych mediach, na przykład w Voice of America. Ta praca była dla mnie czymś bardzo przyjemnym i dała mi możliwość dotarcia do szerszej publiczności, do ludzi, którzy są ciekawi tego, czego naucza Kościół katolicki, także niekatolików. Myślę, że to trochę jak z wstąpieniem do wojska, że możesz nauczyć się konkretnego zawodu, ale nigdy nie wiesz, gdzie zostaniesz wysłany.

**ZP: Powiedział ksiądz, że jest proboszczem w parafii na Manhattanie i rozumiem, że jest ona tuż obok siedziby ONZ, otoczona konsulatami różnych krajów. A kim są parafianie? Czy jest to międzynarodowa mieszanka, czy są to głównie nowojorczyki? Jaką ma ksiądz relację ze swoimi parafianami? Jaki jest ich przedział wiekowy?**

GM: Na tę parafię składają się dwa elementy. Jesteśmy parafią dla dzielnicy Turtle Bay we wschodniej części Manhattanu, więc przychodzą tu ludzie, którzy mieszkają w sąsiedztwie. Przychodzą też inni, którzy niekoniecznie mieszkają blisko, ale uczestniczą w niedzielnej Mszy o 20:30. Wiele osób lubi tę mszę, ponieważ jeśli są w podróży poza Nowym Jorkiem mogą zdążyć tę wieczorną mszę w niedzielę u nas. Z kolei w tygodniu jest trochę inaczej, ponieważ jest to dzielnica biznesowa, a blisko znajduje się ONZ. Większość naszych parafian, którzy przychodzą na codzienną mszę to pracownicy tej organizacji. W ONZ pracuje wielu katolików różnych narodowości. Szczególnie uderzyło mnie, jak wielu jest katolików z Dalekiego Wschodu, Indonezji, Filipin. Ludzie ci są katolikami, na pewno praktykującymi katolikami i przychodzą na codzienną mszę, co pokazuje, że byli dobrze wychowani w



wierze w domu, a teraz znajdują się w Ameryce i kontynuują ten zwyczaj. Mamy w parafii ludzi z całego świata, wielu Afrykańczyków, mamy też mszę po francusku w ciągu tygodnia. Wielu ludzi zagląda do kościoła, żeby się pomodlić, więc widzę mnóstwo ludzi wchodzących i wychodzących i to mnie cieszy, bo przychodzą się modlić do Boga i szukać Jego wskazówek.

**ZP: Wspomniał ksiądz o podobieństwie do losu żołnierzy wysyłanych w miejsca, których się nie spodziewają. Był ksiądz kapelanem w korpusie Rezerwy Marynarki Wojennej USA, czy była to praca na pełen etat? Jak długo ksiądz tam przebywał, czy może nam ksiądz trochę o tym opowiedzieć?**

GM: Tak, dziękuję, że poruszamy ten temat. Przez 11 lat byłem kapelanem rezerwy w marynarce wojennej Stanów Zjednoczonych, gdzie posługiwałem marynarzom, piechocie morskiej, strażnikom wybrzeża wojska Stanów Zjednoczonych. To nie było zajęcie na pełen etat. Byłem kapelanem, gdy rozgrywała się wojna w Bośni, choć nie było ogólnego powołania kapelanów. Odbywałem służbę w rezerwie marynarki wojennej, kiedy studiowałem prawo kanoniczne w Rzymie, czyli w połowie lat 90-tych. Jeździłem wówczas do bazy marynarki wojennej pod Neapolem, która była również bazą NATO i spotykałem się tam z międzynarodowym personelem marynarki wojennej. To było bardzo satysfakcjonujące doświadczenie. Pracuję z piechotą morską tutaj w Nowym Jorku i sądzę, że kapelani wojskowi są absolutnie niezbędni, ponieważ życie wojskowe wiąże się z poświęceniem, które polega na narażaniu życia, aby służyć swojemu krajowi, więc państwo jest winne zapewnić żołnierzowi duchowe wsparcie i życie religijne w ramach dyscypliny wojskowej.

**ZP: To bardzo interesujące, że tak wiele czasu przebywał ksiądz w otoczeniu mężczyzn w mundurach. Czy może nam ksiądz opowiedzieć trochę o swoim doświadczeniu na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim? Rozumiem, że to kardynał O'Connor księdza tam wysłał. Czy było to coś, czego ksiądz oczekiwał, czy było to coś niespodziewanego? Jak się tam ksiądz odnalazł?**

GM: Tak, rozmawiałem z kardynałem O'Connorem, ponieważ chciałem studiować teologię i uzyskać dyplom z teologii, a on zaproponował, żebym studiował prawo kanoniczne. To kardynał wpadł na ten pomysł, a ja się zgodziłem. Oboje moi rodzice są prawnikami, więc dorastałem w prawniczym domu, co było bardzo pomocne, ponieważ nauczyłem się, że nie wystarczy głosić swoje racje, ale musiałem też umieć podawać dobre argumenty przy stole, jeśli chciałem odnieść sukces w dyskusji, dowodząc swoich racji. Studiowałem prawo kanoniczne przez cztery lata, chodziłem na Papieski Uniwersytet Gregoriański, który jest prowadzony przez jezuitki Towarzystwo Jezusowe. Mieliśmy świetnych wykładowców, jednym z nich był profesor wizytujący, który jest teraz kardynałem na Węgrzech - Péter Erdő. Jest historykiem prawa kanonicznego, dlatego przyjeżdżał nas uczyć. Niektórzy z moich innych profesorów również zostali kardynałami służącymi w Kurii Rzymskiej. To było dobre doświadczenie, ponieważ mieliśmy studentów z całego świata i mogłem zobaczyć, jak prawo kanoniczne jest nauczane w Rzymie, co z prawnego punktu widzenia jest bardzo oparte na kontynentalnym rozumieniu prawa, różniącym się od amerykańskiego i brytyjskiego rozumienia Common law, więc to było pomocne. To było po prostu bardzo dobre doświadczenie zobaczyć ludzi z całego świata, którzy są oddanymi katolikami, głównie byli to księża i zakonnice, ale także ludzie świeccy. Poznałem wielu wspaniałych ludzi. Jeśli ktoś ze studentów myśli o studiowaniu prawa kanonicznego lub teologii - Rzym jest miejscem, do którego moim zdaniem należy się udać. Są też inne dobre miejsca, ale w Rzymie można się naprawdę wiele nauczyć.

**ZP: Rozumiem. Po studiach został ksiądz sędzią w Trybunale Metropolitalnym w Nowym Jorku, prawda? Jakimi sprawami się ksiądz głównie zajmował? Jakie to było doświadczenie? Czy były to przeważnie sprawy unieważniania małżeństw? Jakie to było środowisko i jak długo ksiądz tam był?**

GM: Opisałem to doświadczenie w książce. Nie był to najbardziej satysfakcjonujący czas, ponieważ kiedy dostałem się do sądu biskupiego i zostałem mianowany sędzią dostałem kilka spraw, nad którymi natychmiast zacząłem pracować, ale przewodniczący sądu, mój przełożony, nie zgadzał się z rzymską interpretacją prawa kanonicznego. W konsekwencji, wnioski o unieważnienie przyznawano dość swobodnie, w rzeczywistości działo się to w 98-99 procentach. Po studiach w Rzymie byłem świadomy, że rzymski trybunał, który nazywa się Rota Rzymska jest sądem apelacyjnym, regularnie odrzuca amerykańskie apelacje, co oznacza, że podtrzymuje ważność małżeństw, które w Ameryce zostały uznane za nieważne. Powiedziałem więc przewodniczącemu sądu biskupiego, że nie zamierzam iść na łatwiznę z unieważnianiem małżeństw, a on powiedział, że nie mogę zostać na tym stanowisku, dlatego zostałem przeniesiony przez kardynała gdzie indziej. Kardynał bardzo szczęśliwie przeniósł mnie znów do pracy w parafii i to było wspaniałe doświadczenie, ponieważ była to parafia obsługująca francuskojęzycznych wiernych. Nauczyłem się francuskiego w szkole średniej i wykorzystałem to w parafii. Zaangażowałem się w pracę w parafii, a także zacząłem pracować w telewizji i mediach.

***PB: Księżę Geraldzie, jest wiele nieporozumień co do tego, czym jest prawo kanoniczne. Ludzie myślą to z prawem cywilnym, czy z kodeksem karnym. Dodatkowo ostatnio papież przyczynił się do tego zamieszania, ponieważ mówił o mentalności legalistycznej i krytycznie wypowiadał się o prawie do tego stopnia, że nawet rabin poprawił jego komentarze mówiąc, że prawo w Starym Testamencie to ważny dar Boga. Czy mógłby ksiądz wyjaśnić, dlaczego prawo kanoniczne różni się od zwykłego prawa i dlaczego jest ważne dla katolików?***

GM: Prawo kanoniczne rozwijało się w Kościele od samego początku, ponieważ to ono nakreślało zasady jak żyć zgodnie z tym co jest dobre i właściwe, czyli zgodnie z chrześcijańskim rozumieniem świata, stworzenia i zgodnie z Objawieniem, które uczy nas boskich zasad i oczekiwań, które powinny być przekazywane w sposób zrozumiały dla wierzących. Prawo reguluje też życie społeczne. Kościół to społeczność rozsiana po całym świecie składająca się z wielu różnych grup ludzi takich jak zakonnicy, księża, mnisi, świeccy, dzieci, małżeństwa i prawo kościelne określa jak wszyscy ci ludzie powinni współdziałać. Głównym celem prawa kanonicznego jest promowanie prawdziwej misji kościoła poprzez zagwarantowanie wiernym prawa do otrzymania pomocy duchowej, co oznacza przepisy dotyczące przyjmowania sakramentów, przepisy dotyczące katolickiego nauczania i sposobu głoszenia, przepisy dotyczące władzy biskupiej i tego, jak mogą oni zarządzać wiernymi respektując ich prawa. Prawo kanoniczne sięga początków, lecz zostało skodyfikowane, czyli ujęte w jedną księgę – Kodeks prawa kanonicznego dopiero na początku XX wieku w 1917 roku. Kodeks został zaktualizowany przez świętego Jana Pawła II, gdy w 1983 roku promulgował nowy Kodeks Prawa Kanonicznego, w którym podejście do prawa odzwierciedlało ustalenia Soboru Watykańskiego II. Nowy kodeks był też efektem doświadczeń pracy z pierwszą kodyfikacją uwzględniając to, co było dobre i co wymagało uzupełnienia. Kodeks prawa kanonicznego od czasu wydania jest stale aktualizowany przez papieży. Ostatnio papież Franciszek dokonał różnych poprawek, zreformował część prawa karnego. Przepisy dotyczące kar istnieją w Kościele, ponieważ ludzie mogą popełnić wykroczenia przeciwko wierze, które mają publiczne konsekwencje. Dlatego mamy ekskomunikę, zawieszenia w pełnieniu obowiązków, aby odciągnąć ludzi od szkodliwych zachowań i pomóc im ponownie wrócić do chrześcijańskiego posłuszeństwa Bogu i Jego prawu.

***PB: Dostrzegam dwa punkty zapalne, jeśli chodzi o prawo kanoniczne. Jeden to kanon, który określa warunki przyjmowania i odmowy udzielenia komunii, wokół czego toczyło się wiele dyskusji w USA jak i w Rzymie, a drugi to warunki, na podstawie których można unieważnić małżeństwo, ponieważ w USA przestanka niedojrzałej osobowości była nadużywana jako uzasadnienie unieważnienia. Ujawniają się tu pewne napięcia pomiędzy prawem inkorporującym doktrynę i charyzmatycznymi aspektami chrześcijaństwa, między sercem i uczuciami a prawem, które jest***

***ważne. Jak ksiądz to rozumie i jak skomentowałby te kontrowersyjne kanony, które są tak ważne w życiu kościoła?***

GM: Prawo kanoniczne opiera się na uznaniu, że skoro na świecie jest grzech pierworodny to ludzkie pragnienia są często skorumpowane lub potrzebują korekty. Innymi słowy są pokusy do popełniania grzechów i pokusy do ignorowania praw innych ludzi. Właśnie dlatego prawo kanoniczne musi powstrzymywać złe instynkty i uczyć ludzi zachowań, które będą promować społeczną harmonię w życiu Kościoła, co czasami będzie powodować pewną udrękę, ale Chrystus nigdy nie obiecał swoim naśladowcom życia wolnego od cierpienia, bez żadnych zmartwień, problemów i bez krzyża, a wręcz mówił coś przeciwnego. Jeśli więc chodzi o te dwa kanony to skupmy się najpierw na przyjmowaniu Komunii świętej. Prawo kanoniczne mówi, że ci którzy popełniają ciężkie grzechy publicznie mogą być pozbawieni komunii świętej, dopóki nie zmienią swojego zachowania. Przyjmowanie Komunii oczywiście jest też regulowane przez zasady teologiczno-doktrynalne, które mówią o konieczności bycia w stanie łaski i to jest osąd, którego dokonujemy sami, dlatego mówi się ludziom, że jeśli popełnią grzech śmiertelny, muszą iść do spowiedzi, zanim przyjmą komunię św. Nawet jeśli nikt nie wie o tym grzechu, poza tobą to powinieneś wyspowiadać się, będzie ci to wybaczone i wtedy możesz przyjąć Komunię. Jednak są też sytuacje w życiu, które są publicznie znane, na przykład ponowne małżeństwa osób rozwiedzionych. A zatem jeśli ktoś rozwiedziony wchodzi w nowe małżeństwo to ludzie z otoczenia wiedzą, że status tej osoby jest teraz zmieniony, poprzedni związek małżeński nadal istnieje, ale po rozwodzie cywilnym lub bez niego, taka osoba żyje w cudzołóstwie z kimś innym. Ta osoba nie powinna przyjmować Komunii świętej. A prawo kanoniczne mówi, że także nie powinna otrzymać komunii św., jeżeli została ostrzeżona o tym. Te zasady dotyczą też ludzi, którzy popierają ciężkie przestępstwa, takie jak aborcja. Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden, który jest katolikiem, chodzi na Mszę w niedziele i regularnie przyjmuje Komunię, ale nie powinien. Nie można popierać zabijania nienarodzonych dzieci i twierdzić, że to jest miłe Bogu i nie jest grzeszne. To proste, aborcja dzieci to grzech, utrzymywanie legalności aborcji poprzez promowanie jej to też grzech. To właśnie robi prezydent, dlatego nie lubi o tym słyszeć. Z przykrością muszę stwierdzić, że nie każdy biskup jest skłonny egzekwować prawo kanoniczne w tym względzie. Ponad rok temu był ruch wśród amerykańskich biskupów, aby wydać oświadczenie na ten temat, ponieważ wywołuje to zgorzienie ludzi, gdy widzą prezydenta Bidena broniącego aborcji, tak jak to zrobił podczas orędzia o stanie państwa, a niedługo po tym widzą jak podczas Mszy przyjmuje Komunię. To było całkowicie niewłaściwe, ale miało miejsce. Amerykańscy biskupi, kiedy chcieli wydać oświadczenie, byli ostrzegani przez Kurie rzymską, że powinni się z tym wstrzymać, że powinni być ostrożni. Jakiś czas później prezydent Biden spotkał się z papieżem Franciszkiem i twierdził, że papież Franciszek powiedział mu, żeby nadal przystępował do komunii. Watykan nigdy nie zaprzeczył tym słowom, rzecznik nie powiedział, że takie słowa papieża nie padły, więc założenie jest takie, że Biden nie wymyśliłby kłamstwa i nie powiedział czegoś, czego papież nigdy nie powiedział. Kiedy to wyszło na jaw biskupi amerykańscy w zasadzie się wycofali, nie wydali oświadczenia bezpośrednio o sytuacji, a jedynie wydali ogólne oświadczenie, które tak naprawdę nie zostało odebrane jako upomnienie prezydenta. W ten sposób zgorzienie trwa nadal.

***ZP: Być może to problem związany z wiarą w to, czym jest Komunia święta - realną obecnością Pana Jezusa Chrystusa. Słyszysz się, że w tej chwili w Stanach Zjednoczonych około 70% ludzi nie wierzy, że w Komunii świętej jest realnie obecny Chrystus z Ciałem, Duszą, Bóstwem i Krwią. Nie słyszałem o podobnych badaniach w Polsce, ale jestem pewien, że możemy mieć podobny problem, choć może nie w tak dużym stopniu. Pytanie: jak to się stało? To znaczy, jak do tego doszło, że ludzie przestali wierzyć w to, co Kościół głosi od dwóch tysięcy lat?***

GM: Skala problemu, czyli te 70%, które wyszły z sondażu były szokujące i to jest jeden z powodów, dla których amerykańscy biskupi rozpoczęli kilkuletni wysiłek, aby odnowić wiarę w realną obecność

w Eucharystii. Przygotowujemy się do kongresu eucharystycznego, będą organizowane zgromadzenia eucharystyczne i wszystkie diecezje pracują nad przywróceniem wiary. Jak tego dokonać? Mamy dwa problemy - pierwszy to upadek katolickiego nauczania katechizmu, który miał miejsce w katolickich szkołach i w programach religii dla dzieci w szkołach publicznych. Stały się one rozmyte, więc w zasadzie nie były pomocne w nauczaniu doktryny, którą Kościół od zawsze głosił. Dzieciom nie kazano niczego zapamiętać, Msza była omówiona bardziej w kategoriach posiłku z Jezusem. Nie mówiło się o tym, że to odnowienie ofiary Chrystusa, a ostatnia wieczerza to pierwsza Msza, w której Pan dał swoje Ciało i Krew apostołom i powiedział im, żeby dali to innym w oczekiwaniu na jego śmierć i zmartwychwstanie. To były początki Eucharystii, ale dziś temat Mszy nie jest traktowany z powagą.

Kolejnym problemem jest to, że żyjemy w kulturze protestanckiej, a protestanci nie wierzą, że Komunia święta staje się Ciałem i Krwią Chrystusa. Otoczenie, w którym żyjemy i kultura patrzy na komunię świętą w rozumieniu protestanckim, że jest tylko rytuałem pamięci, podczas którego wracamy myślami do Ostatniej Wieczerzy i robimy coś podobnego całkowicie ignorując doktrynalną naturę tego, co się stało, to znaczy, że Jezus daje swoje Ciało i Krew pod postacią sakramentów. Te dwa czynniki moim zdaniem doprowadziły do obecnej sytuacji. Można też powiedzieć, że trzecią przyczyną jest to, że ludzie przestają chodzić na Mszę, co jest dużym problemem w Stanach Zjednoczonych. Ogromna większość katolików nie chodzi na mszę co niedzielę, a przez to tracą kontakt z tym, w co wierzą. Właśnie dlatego nowe pokolenie nigdy tak naprawdę się tego nie nauczyło, ponieważ nigdy nie chodzili na katechezy ani na mszę. Wiara to skomplikowany temat i jej nauczanie nie może się odbywać jedynie poprzez głoszenie z uśmiechem, że Jezus cię kocha, bądź dobry dla bliźnich. To nie wystarczy.

**ZP: Tak, miesiąc temu rozmawialiśmy z biskupem z Niderlandów i jego opis tego, co działo się w tym kraju był bardzo przynębiający i szokujący. Myślę, że bardzo trudno jest kontynuować przekazywanie wiary w takim środowisku, a zwłaszcza jeśli biskupi nie są zbyt chętni do sformalizowania i promowania tego. Jak wiele wolności w przekazywaniu wiary mają proboszczowie w swoich parafiach w Ameryce? Jak ksiądz to robi jako proboszcz? Jakie są ograniczenia, a jak wiele wolności w przekazywaniu wiary?**

GM: Nie jesteśmy ograniczeni. W naszej diecezji tutaj w Nowym Jorku każdy proboszcz ma całkowitą wolność, aby robić to, co uważa za stosowne, aby promować wiarę w obecność Jezusa w Eucharystii i wiarę w ogóle, więc mamy adorację w Kościele, mamy spowiedź, mamy często sprawowaną mszę i mamy lekcje religii dla dzieci, które chodzą do szkół, które nie są katolickie. Nie mamy katolickiej szkoły przy parafii, ale mamy to, co nazywa się edukacją religijną, a w jej ramach prowadzimy katechezy. Mamy pełną swobodę w tym, jak to zrobić, jakich przedmiotów uczyć lub jakich nauczycieli wybrać. Amerykańscy biskupi są bardzo zaniepokojeni tą utratą wiary, bo nie dotyczy to tylko sfery świeckiej, ale negatywny wpływ kultury odznacza się też w sferze religijnej. Istnieje takie powszechne protestanckie przekonanie, że religia jest mniej więcej tym, jak Ty ją sobie wyobrażasz, tym co dla ciebie jest ważne. Podczas gdy katolickie podejście do wiary mówi, że to, czego Bóg naucza musi być dla mnie ważne, nawet jeśli nie rozumiem tego w tym momencie, muszę wierzyć i do tego się stosować. Biskupi w tym kraju zrozumieli i mam nadzieję, że w innych krajach też, że gdy społeczeństwo staje się bardziej antychrześcijańskie, biskupi muszą stać się bardziej asertywnie katoliccy. Innymi słowy muszą bronić wiary, bo inaczej to wygląda na kapitulację. Religia nie polega na tym, że ktoś okaże ci współczucie i zapewni, że życie jest dobre. Religia jest miejscem, gdzie idziesz spotkać się i podążać za swoim Bogiem, a to prowadzi nieuchronnie do antagonizmów w relacjach z ludźmi, którzy nie wierzą w Boga i nie uznają moralności.

**PB: Księżę Geraldzie, nawiązał ksiądz do zjawiska, które niektórzy socjologowie np. Christian Smith opisują jako moralistyczny terapeutyczny deizm. Ludzie mają zestaw przekonań, które traktują**

***bardzo swobodnie i pytanie brzmi: w jakim stopniu ten proces sekularyzacji postępuje w kręgach katolickich i w jakim stopniu postępuje on równie silnie w kręgach protestanckich? Czy możemy wspierać się nawzajem katolicy i protestanci i czy może protestanci już nas wyprzedzają w kwestii rozmywania praw wiary i stawania się agnostykami?***

***Czy mógłby ksiądz skomentować też kwestię ekumenizmu, którą promuje papież? W jakiej jeszcze przestrzeni coraz bardziej świeckie staje się społeczeństwo, a wraz z nim chrześcijanie zarówno katolicy jak i protestanci?***

GM: Jeśli chodzi o religię w kontekście deizmu terapeutycznego, mogę powiedzieć, że religia jest traktowana jak branża aspiryny, aby się uspokoić lub pozbyć się bólu głowy. Religia ma mi pomóc przejść przez trudny czas. Chrześcijanin lub katolik powiedziałby, że to jeden ze skutków wiary, ale to nie po to religia jest nam dana przez Boga. Wiara jest łącznikiem, którego potrzebujemy z naszym Stwórcą i Odkupicielem, aby dobrze żyć. Czasem będziemy z tego powodu mieć bóle głowy, smutki i prześladowania, ale nie powinniśmy próbować ich unikać. Powinniśmy również zrozumieć, że jesteśmy winni Bogu uwielbienie i zawierzenie, nie chodzi o to, żeby dziękować Bogu od czasu do czasu, a następnie stawiać wiele żądań i być rozczarowanym, gdy nie dostaniemy tego, czego chcemy. To jest właśnie rozumienie terapeutyczne - ludzie idą do szpitala mówią „mam problem, proszę go rozwiązać”, ale religia nie działa w ten sposób. Kiedy ludzie przychodzą do księdza, by uzyskać duchową poradę my mówimy im: „jeśli zrobisz następujące rzeczy Bóg Ci pobłogosławi, ale to Ty musisz je zrobić, nie mogę ich zrobić za ciebie”. Jeśli chodzi o drugą część pytania, czyli ekumenizm - kiedy mówię o kulturze protestanckiej w Ameryce, chodzi mi ogólnie o główny nurt protestantyzmu, czyli pierwotne grupy, które powstały po wystąpieniach Martina Luthera i Johna Calvina i ich różnych odłamach. Większość z nich stała się bardzo liberalna, zsekularyzowana i całkowicie odrzuca katolicką moralność, nie wymagają wiary nawet w boskość Chrystusa. To w zasadzie religia wyboru wg własnego gustu. Cokolwiek znajdziesz w chrześcijaństwie, co cię inspiruje, użyj tego i nie wstydz się, jeśli nie wierzysz w resztę. Są jednak wspólnoty protestantów, którzy są znacznie bardziej tradycyjni w swojej wierze, zakresie moralności i zachowują integralność doktrynalną. To są chrześcijanie ewangelikalni i baptyści, którzy są przekonani, że Chrystus stawia przed nami zadania, które wymagają naszych poświęceń. Antyaborcyjny ruch pro-life jest przykładem, gdzie katolicy i ci protestanci pracują razem, aby zatrzymać zbrodnię zalegalizowanej aborcji. Istnieją też różnice w doktrynie, ale muszę przyznać, że głównym wyzwaniem, przed którym stoimy w Ameryce jako katolicy, jest przeciwstawienie się koncepcji, która jest zasadniczo protestancka, i mówi, że każdy może decydować indywidualnie o znaczeniu Objawienia i Biblii oraz, że wszystko jest kwestią wiary, więc jeśli ktoś inny w to nie wierzy, to jest to sprawa między nim a Bogiem. Nikt nie może mu powiedzieć, że powinieneś w to wierzyć, ponieważ każdy wybiera sam. Jest to destrukcyjne podejście w sferze moralności, ponieważ kiedy ktoś mówi na przykład, że Bóg uważa, że aktywność homoseksualna jest dobra i nie powinieneś mówić ludziom, że to jest złe, my musimy po prostu powiedzieć ludziom, że to nie prawda, to jest całkowicie sprzeczne z chrześcijaństwem. To nie jest w ogóle coś, czego można bronić.

***PB: Jesteśmy w środku tej strasznej wojny na Ukrainie zaatakowanej przez Rosję. Jak pewnie ksiądz pamięta patriarcha moskiewski Kirył pobłogosławił armię rosyjską, która najechała Ukrainę. Co ksiądz myśli na ten temat? Czy starcie pomiędzy chrześcijanami, to znaczy mamy rosyjskich chrześcijan, ukraińskich chrześcijan, w większości prawosławnych, ale także grekokatolików - czy to może być świadectwo dla świata? Jak źle może się to skończyć, jeśli widzimy chrześcijan walczących ze sobą? Przypominam sobie pierwszą wojnę światową, kiedy to armie chrześcijańskie stanęły przeciwko sobie i wtedy rezultatem tego był wzrost ateizmu i agnostycyzmu w latach 20. dwudziestego wieku. Jak ksiądz to skomentuje?***

GM: Rosyjska inwazja na Ukrainę jest niemoralna, nielegalna i nie ma żadnego uzasadnienia, jest to wojna imperialna prowadzona przez znanego mordercę. Władimir Putin robił to już wcześniej w innych miejscach - w Gruzji, na Krymie, który zajął. Prowadzi wojnę w regionie Donbasu na wschodzie Ukrainy, cały czas grozi atakami nuklearnymi... Patriarcha okazał się tym, kim się wszyscy spodziewali, czyli wspólnikiem Putina, który nie jest tam po to, by głosić Ewangelię, ale raczej by wspierać Putina i jego rząd. To bardzo rozczarowujące. On powinien potępić Rosję, zarówno jej inwazję, jak i sposób prowadzenia wojny. Ten sposób prowadzenia wojny jest barbarzyński, niszczenie cywilnych domów, bombardowanie ośrodków, w których gromadzą się uchodźcy, masowe zniszczenia, to wszystko jest bardzo złe. Dzięki Bogu, że Stany Zjednoczone i kraje europejskie przychodzą z pomocą narodowi ukraińskiemu. Oni zasługują na pomoc i modlę się, aby wygrali wojnę, ponieważ nie chciałbym zobaczyć ich poddanych niesprawiedliwemu agresorowi, który następnie będzie dokonywał najstraszniejszych naruszeń praw człowieka. Nie chcemy tego, chcemy powrotu do sytuacji, w której Rosja jest w Rosji, Ukraina jest w Ukrainie, a rosyjskie wojska nie próbują zniszczyć innego narodu. Dla nas jest to coś, na co Amerykanie patrzą z dystansu. Pochwalam Polaków za to, co robią, przyjmując uchodźców, ale to ciężki czas dla Europy, bo muszą się znaleźć odpowiedź na pytanie, jak za to wszystko zapłacić i gdzie ludzie będą mieszkać. Papież powiedział, że musimy zakończyć tę masakrę, że wojna musi się zakończyć, że prawa ludzi muszą zostać przywrócone, a następnie ludzie muszą mieć możliwość powrotu do swoich krajów z pomocą, wsparciem i ochroną zapewnioną im nie tylko przez ukraińską armię, ale także przez Europę, która zagwarantuje, że jeśli Rosja kiedykolwiek zrobi to ponownie, nie ujdzie jej to na sucho.

***PB: Jak pamiętamy w definicji wojny istnieje koncepcja wojny sprawiedliwej, która w tradycji chrześcijańskiej jest obecna od wieków. W katolicyzmie wierzymy w wojnę sprawiedliwą, choć w ostatnich latach Watykan się od niej nieco zdystansował. Czy mógłby ksiądz wyjaśnić tę koncepcję? Jakie są kryteria rozróżnienia między wojną sprawiedliwą, a zwykłą agresją? Weźmy na przykład drugą wojnę USA w Iraku. Papież Jan Paweł II ostrzegł prezydenta Busha by nie wysyłał tam wojsk, a potem widzieliśmy działania ISIS, niszczenie kultury chrześcijańskiej, bombardowania NATO w Serbii. Jak zrozumieć koncepcję wojny sprawiedliwej i to, co się dzieje w ostatnich latach?***

GM: O koncepcja sprawiedliwej wojny mówił święty Augustyn, a następnie została ona rozwinięta przez teologów i kanonistów w średniowieczu. Zasadniczo jest to uznanie, że w upadłym świecie będą czasy, kiedy trzeba będzie użyć siły, czyli na przykład śmiercionośnej broni, aby powstrzymać niesprawiedliwego agresora lub rozbroić tyrana, który zabija swoich ludzi. Istnieją różne kryteria dla tej wojny, zasadniczo musi być ona prowadzona w obronie czegoś, co jest dobre samo w sobie. Musi być też prowadzona w sposób, który szanuje prawa niewinnych. Musi również być obecna szansa na sukces w takiej wojnie, ale to zawsze kwestia przewidywania, bo nie znamy przyszłości. Chodzi o to, by powoływać się na nią tylko w konkretnych przypadkach i to zależy od rządu. Chrześcijanie powinni doradzać rządzącym, by angażowali się tylko w sprawiedliwą wojnę i opierali się tendencji, którą widzimy teraz z Władimirem Putinem, który ma dużą armię przeciwko mniejszemu krajowi i chce ich ziemię, więc wymyśla wszelkiego rodzaju powody, dlaczego to dla niego dobre, a następnie to robi. To nie jest sprawiedliwa wojna. Ale czy Ukraińcy powinni być uzbrojeni, aby pokonać rosyjską armię? Oczywiście, to jest całkowicie sprawiedliwe. Przykładem z historii Stanów Zjednoczonych jest atak imperium japońskiego w grudniu 1941 roku, na co Stany odpowiedziały wypowiedziąc wojnę Japonii, a następnie Adolf Hitler wypowiedział wojnę Stanom Zjednoczonym, w związku z czym Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny i dzięki Bogu, że to zrobiły, ponieważ Hitler musiał zostać pokonany. Był złym, brutalnym, morderczym dyktatorem. Podobnie japońskie imperium również było mordercze i brutalne, dlatego pokonanie ich armii w wojnie na Pacyfiku było całkowicie sprawiedliwą wojną ze strony Amerykanów. Możemy też debatować o wojnie na Bałkanach, myślę, że ludzie w Kosowie byli szczęśliwi zyskując niezależność od Serbów. To jest ciągła walka, pozwolę też Wam

wypowiedzieć się na ten temat, ale nie zawsze to rozgraniczenie jest jasne, kiedy mówimy o konfliktach na tle etnicznym, które są oparte na roszczeniach etnicznych i sporach historycznych. Można je uznać za niesprawiedliwe, ale potrzebowalibyśmy więcej informacji o tych wojnach.

**ZP: Przejdźmy na chwilę do księdza książki, która ukaże się w kwietniu w wersji papierowej i jest dostępna już teraz do zamówienia przez stronę internetową. Zatyłował ją ksiądz "Calming the storm", czyli ucieszenie burzy. Jakie jest kluczowe przesłanie tej książki? O jakiej burzy ksiądz pisze?**

GM: Tę książkę stworzyła wraz ze mną Diane Montagna, która jest watykańską dziennikarką, znaną reporterką i komentatorką wydarzeń w Rzymie. Napisała kilka lat temu książkę w formie wywiadu, którego udzielał biskup Athanasius Schneider i była to znakomita książka, która została przetłumaczona na wiele języków, sądzę, że również na polski. Biskup Schneider opowiedział w niej historię swojego życia, a następnie przeanalizował kryzysy, z jakimi boryka się Kościół i społeczeństwo, oraz jak on ich doświadczył. Jest on niemieckiego pochodzenia biskupem w Kazachstanie, który opuścił Związek Radziecki, gdy był młody i znalazł się w zachodnich Niemczech, gdzie postanowił zostać księdzem. To wspaniała historia. Profesor Scott Hahn, który jest amerykańskim biblistą i założycielem wydawnictwa Emmaus Road Press publikującego książki o tematyce religijnej poprosił, aby Diane Montagna, która przeprowadziła wywiad z biskupem Schneiderem, przeprowadziła wywiad ze mną. Było to związane z moimi regularnymi występami w telewizji EWTN, dzięki którym stałem się znanym komentatorem i analitykiem różnych problemów w Kościele i na świecie. Usiedliśmy i razem stworzyliśmy tę książkę. Spotkaliśmy się w Nowym Jorku półtora roku temu, nagraliśmy nasze spotkania, Diane przygotowała ramy tej książki - zdecydowała się wziąć cud Jezusa uciszającego Jezioro Galilejskie, kiedy zmęczony przeprowiał się łodzią z apostołami i zerwała się burza, wtedy uczniowie obudzili go zarzucając, że nie dba o to, że zaraz zginą, a On uspokoił burzę, a potem skarcił apostołów za ich brak wiary. Ta historia jest zaproszeniem do zastanowienia się nad obecnymi burzami, które są związane z doktryną i filozofią. We współczesnym świecie teologia i filozofia podlegają wszelkiego rodzaju rewizjom i zaprzeczeniom, które wpływają na życie Kościoła – relatywizm, subiektywizm, całkowite zaprzeczenie natury ludzkiej mężczyzny i kobiety przez tak zwany ruch transgenderowy. Przyglądamy się tym kwestiom i próbujemy to zinterpretować. Diane bierze kolejne wersety biblijne i na nich opiera rozdziały książki nawiązując do historii Jezusa uspokajającego burzę. Chciałbym, żeby ta książka pomogła Amerykanom zrozumieć, jak podchodzić do problemów w naszym społeczeństwie, ale mam też nadzieję, że przemówi do Europejczyków i ludzi z Afryki, Ameryki Południowej i Azji, ponieważ problemy, które my tu mamy, są często takie same lub wystąpią w tych miejscach w przyszłości. Chcemy, żeby ludzie byli pewni, że po pierwsze katolicka doktryna pozostaje prawdziwa, nawet jeśli podejmuje się próby jej zaprzeczenia, a po drugie tradycyjna filozofia, realistyczna metafizyka oparta na Arystotelesie i św. Tomaszu z Akwinu, jest nadal prawdziwa i stanowi najbardziej skuteczny sposób interpretowania rzeczywistości i rozumienia natury rzeczy. Nie powinniśmy więc dryfować w kierunku teorii filozoficznych, w których wszystko jest wszystkim i niczym, nie ma stałej natury, nie ma stałego celu, nie ma przewidywalności, a wszystko jest do wzięcia. Chcemy się temu sprzeciwić.

**ZP: Wiele z tego, co ksiądz opisuje, to zamieszanie w zakresie rozumienia filozofii i teologii. A ile z tego zamieszania wynika z samego faktu, że niektóre z kluczowych nauk moralnych na temat seksualności są kwestionowane przez różne kręgi, nawet w kościele w Niemczech, w Luksemburgu czy nawet w Watykanie?**

GM: Tak, to jest problem. Współczesny człowiek uzależnił się od przyjemności seksualnej jako najwyższego dobra, ale ono nim nie jest. Najwyższym dobrem jest miłość do Boga, służenie bliźniemu, używanie stworzonego świata do boskich celów. Seks jest dobry, święty i zdrowy w małżeństwie, ponieważ seks nie jest czymś, co zostało stworzone przez Boga z innego powodu niż

rozmnażanie gatunku w pełnym miłości związku męża i żony. O to właśnie chodzi w seksie. Wszystko inne to pornografia, niemoralność, akty homoseksualne, rzeczy tego rodzaju, które są sprzeczne z celem i naturą seksu. Kiedy ludzie to robią, kiedy akceptują fałszywy idee dotyczące tego, co oznacza korzystanie z boskiego daru seksualności, wtedy zaczynają kwestionować całe stworzenie.

Więc mamy dziś ludzi, którzy mówią, że mężczyzna może stać się kobietą po prostu deklarując, że jest teraz kobietą. Mamy przypadek pływaka w Stanach Zjednoczonych, który był w drużynie pływackiej Uniwersytetu Pensylwanii jako mężczyzna, którym jest - jest mężczyzną i nigdy nie może być kimś innym, lecz potem mówi: „chcę stać się kobietą”, bierze hormony i twierdzi, że jest kobietą, ale nie jest kobietą. Ten mężczyzna wygrał wyścig w narodowych mistrzostwach szkół wyższych rywalizując z kobietami, ale nie wygrał wyścigu kobiet. Osoba, która zajęła drugie miejsce, ona była kobietą. On był mężczyzną ścigającym się z kobietami, nawet jeśli brał hormony, to nie ma znaczenia, on wciąż jest mężczyzną. Wspominaliśmy o biskupach w Europie - to jest naprawdę bardzo niepokojące, ponieważ jest ich więcej niż jeden, mamy kardynała z Niderlandów, kardynała z Monachium i teraz mamy przewodniczącego niemieckiej konferencji episkopatu biskupa Georga Bätzinga. Oni wszyscy mówią, że nauczanie kościoła na temat homoseksualizmu jest złe i musi być zmienione, że musimy zmienić katechizm i przeproszać ludzi, ponieważ sprawiliśmy, że czuli się źle przez to, czego nauczaliśmy.

To nie prawda. Katolicka nauka jest prawdziwa, jeśli ludzie ją odrzucają i są niezadowoleni, bo nie mogą być utwierdzeni w swoich błędach, to jest to zbawienny sposób, w jaki Bóg wzywa do zmiany, do korekty tych koncepcji. Moim zdaniem, Watykan nie bronił wystarczająco katolickiej nauki, przed tymi błędnymi stwierdzeniami kardynała Hollericha, kardynała Marxa i biskupa Bätzinga. Około rok temu Kongregacja Nauki Wiary wydała dokument stwierdzający, że katolicki ksiądz nie może błogosławić związków homoseksualnych, więc jeśli ktoś pójdzie do ratusza i weźmie ślub cywilny zgodnie z prawem cywilnym to dwóch mężczyzn lub dwie kobiety, nie mogą potem pójść do kościoła i kazać księdzu pobłogosławić ich obrączki lub ich pobłogosławić. Zaraz po wydaniu tego dokumentu biskupi w Europie zaczęli się przeciwko niemu buntować, a w Niemczech odbył się protest, w którym wielu księży udzielało błogosławieństwa parom homoseksualnym. Watykan nie powiedział nic, żeby ich powstrzymać, nie zdyscyplinował ich. To było naprawdę bardzo złe, a sytuacja jeszcze się pogorszyła. Rok później po wydaniu tego dokumentu mamy dwóch kardynałów i przewodniczącego konferencji episkopatu w Niemczech, którzy idą o krok dalej i jest to apostazja w jej prawdziwym znaczeniu, czyli porzucenie prawdy na rzecz błędu. To trzeba nazwać w ten sposób i musi się zmienić.

***ZP: A skoro Watykan nie koryguje tych biskupów i skoro jesteście świadkami dziwnych i czasami bardzo mylących wypowiedzi Ojca Świętego, papieża Franciszka na przykład podczas jego konferencji w samolocie i różnych innych wywiadów - jak my jako wierni świeccy powinniśmy to wszystko odbierać? Jaki jest właściwy sposób podejścia do tych różnych komunikatów Watykanu? Czym jesteście związani, a co jest tylko prywatną opinią papieża, którą nie powinniśmy się zbytnio przejmować?***

GM: Mamy zachować szacunek i posłuszeństwo wobec papieża, jest on najwyższym autorytetem w Kościele, jest namiestnikiem Chrystusa, biskupem Rzymu, następcą świętego Piotra, ale jeśli mówi coś, co jest jawnie sprzeczne z nauką Kościoła, wtedy musimy powiedzieć „Ojciec Święty, popełniłeś błąd”. Papież powiedział w wywiadzie dla jednego filmowca, że Kościół powinien popierać związki cywilne dla homoseksualistów. Nie powiedział, że Kościół powinien je błogosławić, ale powiedział, że rządzący powinni ustanawiać związki cywilne dla par homoseksualnych. Następnie powtórzył to w innym kontekście i powiedział, że zawsze tak twierdził, sięgając do czasów, kiedy był arcybiskupem Buenos Aires. Cóż, kardynał Ratzinger powiedział coś dokładnie przeciwnego na ten temat i był to dokument, który został zatwierdzony przez świętego Jana Pawła II. Wspomniany dokument Kongregacji nauki wiary mówi, że Kościół nie może w żaden sposób poprzeć jakichkolwiek związków



cywilnych dla homoseksualistów, ponieważ sprawia to wrażenie aprobaty dla grzesznego zachowania. Papież Franciszek zaaprobował dokument, który rok temu przygotowała kongregacja i który mówi o niebłogosławieniu związków homoseksualnych. A jednak papież Franciszek powiedział, że rządzący powinni to zrobić, co oznacza uznanie tego za coś dobrego. To nie jest nic dobrego, ponieważ rząd daje w ten sposób sygnał ludziom, że to zachowanie jest dobre samo w sobie i że autorytet Kościoła to aprobuje. Papież popełnił tutaj wielki błąd, nie powinien był tego akceptować. Ludzie pytają się jak ja jako prosty ksiądz mogę krytykować papieża. Odpowiedź jest taka: wszystko, co robię to cytowanie tego, co mówił poprzednik papieża, ja nie jestem autorytetem, tutaj autorytetem jest katolicka doktryna jakiej nieprzerwanie nauczano. Nigdy nie padało ze strony Kościoła stwierdzenie, że osoby popełniające akty homoseksualne powinny być uznane przez rząd jako mające nowy status cywilny. Sprzeciwienie się papieżowi w tym względzie jest aktem miłości. Trzeba to papieżowi powiedzieć, że kiedy Rzym milczy w sprawie kardynała Hollericha i kardynała Marxa i biskupa Bätzinga, to ludzie mają wrażenie, że papież naprawdę nie przejmuje się tym, co oni powiedzieli. Kilka lat temu kardynał Robert Sarah, był prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów i wygłosił ładne przemówienie, w którym zachęcił do odprawiania Mszy Ad orientem, co jest całkowicie legalne w świetle prawa kanonicznego i liturgicznego. Nigdy tego nie zabroniono, a po prostu stało się mniej popularne od kiedy Msza może być odprawiana twarzą do ludzi. Kardynał Sarah po tym przemówieniu został wezwany przez papieża, który wyraził niezadowolenie ze słów kardynała. Ojciec Święty powinien zdać sobie sprawę, że kardynał Sarah nie powiedział nic więcej niż to, co jest dozwolone przez prawo kościelne i on jest krytykowany, podczas gdy kardynał Hollerich zaprzecza prawdzie Katechizmu na temat aktywności homoseksualnej i spotyka się to z milczeniem. To nie jest w porządku.

***ZP: Jak przeciętny katolik może dowiedzieć się co jest oficjalnym wiążącym nauczaniem kościoła? Czytaliśmy, że kardynał Dulles wyróżnił cztery poziomy nauczania Kościoła. I tak są dogmaty, prawdy podawane w sposób ostateczny, nauczanie głoszone w sposób nieostateczny, które jest wiążące oraz uwarunkowane stosowania doktryny. Jak my jako świeccy możemy dowiedzieć się, z którym z nich mamy do czynienia? Czy może nas ksiądz pokierować jak czytać papieskie oświadczenia w tym kontekście?***

GM: Tak, te stopnie i rozróżnienia w katolickim nauczaniu są trochę skomplikowane, zrozumienie tematu wymagałoby serii wykładów akademickich. Mogę powiedzieć, że jeśli cokolwiek było nauczane do teraz i znajduje się w Katechizmie Kościoła Katolickiego, to powinniśmy w to wierzyć. Jeśli coś nie jest tam zawarte, a nowy biskup przychodzi i naucza czegoś, czego nie ma w Katechizmie lub co jest z nim sprzeczne, to słuszny wniosek, że ten człowiek popełnia błąd i nie powinien tego nauczać. Jest wiele książek, w których katolicka nauka została wyłożona i wyjaśniona, szczególnie książki przeznaczone dla ludzi nawracających się na wiarę, streszczenia nauczania i tego typu rzeczy. We współczesnym świecie mamy przez Internet dostęp do wielu różnych, dobrze przemyślanych prezentacji katolickiego nauczania, więc łatwo znaleźć rzeczy, które będą pomocne. Przyjmujemy założenie, że papież zawsze będzie nauczał katolickiej wiary, więc spodziewamy się, że usłyszymy jego precyzyjne nauczanie. Jeśli jednak papież mówi na przykład, że rządy powinny ustanawiać związki cywilne homoseksualistów, to nie brzmi to dobrze. Wówczas trzeba poszukać, czego nauczał kardynał Ratzinger i papież Jan Paweł II i wtedy widać, że te słowa to błąd. Podobnie było z adhortacją *Amoris laetitia*, w której papież napisał, że niektórzy ludzie w nieważnych drugich małżeństwach mogą otrzymywać komunię świętą, co zaprzecza bezpośrednio temu, czego nauczali papież Jan Paweł II i papież Benedykt. Łatwo to sprawdzić. Czterech kardynałów wystosowało dubia do papieża, a on zdecydował się na te pytania nie odpowiedzieć. Pytali w skrócie o to, jak możemy pogodzić słowa z *Amoris laetitia* z wcześniejszym nauczaniem, ale Ojciec święty nie odpowiedział na ich pytania. Myślę, że jest godne ubolewania, bo nie sądzę, że można je pogodzić, ale warto byłoby usłyszeć punkt

widzenia papieża na ten temat. Dlatego teraz mówimy: "podążam za nauczaniem papieskim w tej sprawie, ale to znaczy za nauczaniem Jana Pawła II i papieża Benedykta".

***ZP: W tym względzie papież skorzystał ze swojej władzy nie odpowiadając kardynałom. To rodzi pytanie, co jest właściwym sprawowaniem władzy w kościele, a co jest jej nadużyciem. Czy papież jest ponad Magisterium, czy jest ponad przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego? To oczywiście prowokacyjne pytanie, ale czy może zmienić katechizm według własnego uznania i wbrew 2000-letniej tradycji mówiąc, że odczytuje znaki czasu i tak rozeznał?***

GM: Papież może zmienić słowa w Katechizmie, bo to on czuwa nad jego treścią, ale jeśli zmiana słów nie odzwierciedla katolickiej nauki, to należy ją zignorować. Doskonałym przykładem jest kara śmierci. Papież zmienił Katechizm Kościoła Katolickiego na temat kary śmierci, mówiąc, że jest niedopuszczalna. Potem przy różnych okazjach mówił, że jest przeciwny karze śmierci, ponieważ wykonywanie egzekucji na przestępcach stanowi pogwałcenie ludzkiej godności. Kościół nigdy tego nie nauczał. W rzeczywistości Kościół nauczał czegoś zupełnie przeciwnego, że władza świecka ma prawo w przypadkach poważnych przestępstw wymierzyć karę śmierci i że jest to odpowiednia kara za pewne przestępstwa, która sięga do objawienia zawartego w Starym Testamencie. Sam Bóg dał narodowi izraelskiemu pewne nakazy dotyczące karania śmiercią pewnych przestępców. W Starym Testamencie jest napisane, że kto przelewa krew, jego krew będzie przelana. Innymi słowy karą za morderstwo jest kara śmierci. Mamy więc przykład kary śmierci, która nie jest popularna w nowoczesnych zachodnich społeczeństwach i jest postrzegana jako zbędna, ale to zależy od społeczeństwa czy ludzie chcą tę karę utrzymać w swoim systemie prawnym. Nie można powiedzieć, że to niemoralne lub narusza ludzką godność, ponieważ sam Bóg objawił, że jest to sprawiedliwa kara w Starym Testamencie. Następnie Kościół katolicki, a w nim święty Tomasz z Akwinu wyjaśnił, dlaczego jest to coś, co nie jest niemoralne ani niesprawiedliwe. Kara ta nie narusza piątego przykazania, bo ono jest dla niewinnych ludzi. Idąc tym tropem dalej, jeśli zabicie przestępców, którzy już dokonali swoich zbrodni jest niemoralne to czy jest niemoralne zabicie przestępcy dokonującego właśnie przestępstwa. Na przykład, jeśli człowiek zbliża się do ciebie z bronią i grozi, że ukradnie twoje pieniądze - czy ty lub policjant możecie go zastrzelić zanim to zrobi? Kościół zawsze mówił, że tak. Istnieje przecież prawo do samoobrony, które nie byłoby możliwe, gdyby zakaz zabijania był absolutny. Tak samo jest z żołnierzami - armia ukraińska nie grzeszy zabijając najeźdźców rosyjskich. Kościół zawsze tego nauczał, a to tylko wybrane przykłady. Sam papież powiedział, że krytyka jest dobra i zachęca ludzi, aby wypowiadali swoje zdanie. Niektórzy ludzie mówią, że to papież, nie powinno się go krytykować, to gorszy ludzi. Nie zgadzam się, to skrajny papizm, który zakłada, że papież nie popełnia błędów, a jeśli twierdzisz, że popełnił błąd, automatycznie jesteś w błędzie. Papież w sprawie chilijskiego biskupa Juana Barrosa usilnie przekonywał, że biskup ten jest niewinny w sytuacji stawianych mu zarzutów ułatwiania i ukrywania przestępstw popełnionych przez pewnego księdza w Chile. Świeccy mówili: Ojciec święty, mylisz się, a on nadal bronił biskupa Barros, mówiąc, że ludzie rzucają na niego kalumnie. Pod naciskiem ludzi papież wysłał biskupa Sciclunę, by przeprowadził śledztwo. Po jego ustaleniach papież doszedł do wniosku, że biskup Barros był w rzeczywistości winny, po czym pod presją Watykanu biskup podał się do dymisji. Papież spotkał się z biskupami chilijskimi i sam przyznał, że się mylił, że popełnił błąd. To nie jest celem samym w sobie, aby usłyszeć, że papież przyznaje, że się myli. Chodzi o to, by zrozumieć, że uzasadniona krytyka jest dobra, ponieważ pomaga zobaczyć, że własne przekonania nie stanowią całego obrazu historii. Warto sprawdzać, porównywać, dowiadywać się. W przypadku pytań kardynałów do papieża, zamiast powiedzieć „nie odpowiem na te pytania, ponieważ nie podoba mi się do czego mogą doprowadzić”, lepiej przyjąć postawę: „wszyscy mamy obowiązek dążenia do prawdy, usiądźmy, chciałbym odpowiedzieć na te wątpliwości, bo chcę pomóc Wam i chcę, żebyście Wy pomogli mi zrozumieć prawdę”.

**PB: Przejdźmy teraz do ważnego dylematu, przed którym stoimy, czyli napięcia między dobroczynnością a roztropnością. W Polsce znajduje się prawie 2 miliony uchodźców i Polacy bardzo ciepło przyjęli tych biednych ludzi uciekających przed tragedią zniszczenia, którzy stracili swoich bliskich i którzy chcieli mieć spokojne życie. Zostali oni wszyscy przyjęci w polskich domach i obecnie stoimy przed wielkimi wyzwaniem organizacyjnymi. Oczywiście chcemy pomóc, ale wielu ludzi zadaje pytania jak długo to potrwa? jak długo możemy naprawdę wspierać tych ludzi? Nasze zasoby są przecież ograniczone. Czy mógłby ksiądz podzielić się swoim zdaniem na temat tego, jak znaleźć równowagę między dobroczynnością, która jest wpisana w chrześcijaństwo i przed Chrystusem będziemy zdawać sprawę z naszych dobrych uczynków, ale chcemy też chronić naszą rodzinę, parafię, kraj oraz równoważyć roztropność i dobroczynność. Jakie jest księdza zdanie na ten temat?**

GM: Bardzo podziwiam polski naród i polski rząd za hojność, za otwarcie swojej granicy, a wręcz pomoc w przyjeździe uchodźcom z Ukrainy. Są to uchodźcy wojenni, innymi słowy są to ludzie, którzy nie mieli pojęcia, że będą mieszkać w Polsce trzy tygodnie, cztery tygodnie temu przed inwazją Putina. Wielu ludzi uciekło jeszcze zanim nastąpiła inwazja Putina i oni też są w Polsce. Myślę, że Polacy dają przykład ducha chrześcijańskiego w narodzie, który polega na tym, że kiedy twój sąsiad jest w niebezpieczeństwie, nie ignorujesz go, pomagasz mu. Są pewne granice, Polska jest krajem o ograniczonych zasobach, jak każdy kraj. Potrzeby są duże, dlatego polscy politycy muszą współpracować z innymi europejskimi narodami, aby pomóc przenieść część uchodźców z Polski do innych krajów, Hiszpanii, Francji, Anglii. Jest wiele innych krajów, które mogłyby przyjąć tych uchodźców i pomóc Polakom. To nie będzie niemiłosiernie, jeśli powiecie uchodźcom, że zostaną przyjęci, ale to może nie być ich miejsce docelowe. Jeśli są gotowi to zaakceptować, to niech tutaj się zatrzymują. Myślę, że kościół katolicki może tu stanowić ważny czynnik, ponieważ kościół jest obecny we wszystkich tych krajach, co ułatwia współpracę w znalezieniu noclegu. Tragedia tych wydarzeń jest po prostu ogromna. Jedynym sposobem, aby ta sytuacja wróciła do normy jest to, że Ukraina będzie znów wolna, a ludzie poczują się bezpieczni i będą mogli wrócić do swoich domów. Wówczas kraje europejskie i Stany Zjednoczone będą musiały pomóc finansować odbudowę Ukrainy, ponieważ zniszczenia infrastruktury są dość poważne. Odbudowa Polski po drugiej wojnie światowej też zajęła dużo czasu, więc jest to długoterminowy kryzys. Cieszę się, że Europejczycy są zjednoczeni we wspieraniu Polaków i mam nadzieję, że wspierają też Ukraińców. Mam nadzieję, że wsparcie okaże się równie skuteczne w rozlokowywaniu uchodźców do miejsc, gdzie jest więcej zasobów.

**PB: Porozmawiajmy teraz o relacjach Watykanu z takimi krajami jak Rosja i Chiny. To są trudne relacje, oczywiście papież stara się zaprowadzić pokój, dlatego rozmawiał z władzami Rosji, z patriarchą Cyrylem, a także ogłosił akt poświęcenia Rosji i Ukrainy Najświętszemu Sercu Maryi. Czy mógłby ksiądz skomentować jak według księdza Watykan powinien kształtować swoje relacje z krajami takimi jak Chiny, gdzie dyktatorska władza prześladowuje chrześcijan i Ujgurów. Miało też miejsce tajne porozumienie między Watykanem a Chinami, które nie przyczyniło się do większej wolności religijnej. Jak na to patrzeć? Mieliśmy podobne doświadczenie w czasach komunizmu, kiedy arcybiskupowie Poggi i Casaroli przyjechali do Polski i za plecami błogosławionego kardynała Wyszyńskiego negocjowali z rządem komunistycznym. Był nawet taki epizod, kiedy arcybiskup Poggi dał się namówić przez rząd komunistyczny do wzięcia udziału w pochodzie pierwszomajowym organizowanym przez partię komunistyczną. Na szczęście kardynał Wyszyński powstrzymał go. Tego typu błędy często zdarzają się dyplomacji watykańskiej. Czy mógłby ksiądz skomentować ten trudny dla wielu z nas temat?**

GM: Kardynał Wyszyński jest jednym z bohaterów powojennej Europy, ponieważ pomógł zabezpieczyć prawa Kościoła w Polsce i miał swój udział w tym, że kardynał Wojtyła został papieżem, przez co dał nam i Kościołowi powszechnemu wielki dar. Historia katolicyzmu w Polsce

po drugiej wojnie światowej powinna nam przypominać, że ci, którzy próbują dogadać się z komunistami, nigdy nie dostają tego, czego oczekują, w przeciwieństwie do komunistów, którzy dostają więcej kontroli i wzmacniają swój wizerunek. To pozwala im mówić innym narodom, że Kościół katolicki nie ma problemu z negocjowaniem i inni też nie powinni mieć nic przeciwko.

Tajny układ, który pozwala Komunistycznej Partii Chin mieć wpływ na wybieranie biskupów w Chinach, jest katastrofą i kardynał Zen, który był emerytowanym kardynałem, arcybiskupem Hong Kongu, powtarzał to wielokrotnie, ale Watykan go ignorował. Sama Stolica Apostolska przyznała, że to, co mieli nadzieję uzyskać dzięki temu układowi, tak naprawdę nie wyszło. Umowa została odnowiona, ale nigdy jej nie opublikowano. To nie jest dobry pomysł, aby przekonać ludzi, że to, co robią, jest słuszne, a jednocześnie nie pozwolić nikomu zobaczyć, co robią. Ale to właśnie się dzieje.

W kontaktach z Cyrylem papież był bezpośredni. Kilka dni temu powiedział do Rosjan, aby zaprzestali masakry, powiedział to ponownie dzisiaj i wcześniej w Rzymie także potępił tę agresję. Mówił to jawnie, a jednocześnie próbował nie zamknąć drogi do tego, aby spróbować przekonać rząd Rosji do zaprzestania swoich działań. W interesie Watykanu jest zakończenie wojny, ale w międzyczasie chcą również być w stanie uzyskać pomoc humanitarną i ułatwić ewakuację uchodźców, które są dobre same w sobie.

Jednak to Rosjanie zdecydują, czy tak się stanie, czy nie, ponieważ to oni kontrolują, czy chcą nadal prowadzić wojnę. Celem dyplomacji Watykanu jest oczywiście promowanie misji Kościoła, ale czasami sposób, w jaki się to odbywa zdaje się nie korzystać z wcześniejszych doświadczeń. Polityka wobec krajów Europy środkowej, o której wspomnieliście, z udziałem kardynała Casaroli, została w dużej mierze oceniona po upadku komunizmu jako nieprzynosząca Kościołowi nic dobrego. To raczej podziemie i opór w Polsce stanowiły fundament dla utrzymania wiary w tych krajach. Jeśli ludzie uciskani przez komunistów mają wrażenie, że Kościół katolicki nie ma problemu z tym, co się dzieje, tak długo jak komuniści dają im jakieś korzyści, to potem, gdy komuniści zostaną pokonani, ludzie odwracają się od Kościoła, nie staną po ich stronie. George Weigel stwierdził dość jasno w niektórych swoich pismach, że kiedy komunizm skończy się w Chinach, na kogo Chińczycy będą dobrze patrzeć? Prawdopodobnie nie na tych, którzy z komunistami podpisywali umowy o współpracy w wyborze biskupów.

*ZP: Piotr wspomniał o planach papieża, aby poświęcić Rosję i Ukrainę Niepokalanemu Sercu Maryi, o co prosili biskupi na Ukrainie i jak prosiła nasza Święta Matka wiele lat temu. Wiąże się to trochę z poprzednią epoką Ostpolitik Watykanu zgodnie, z którą nie mieliśmy tego nie robić w przeszłości i niektórzy wielcy i święci papieżowie powstrzymywali się od dokonania tej publicznej konsekracji przez wszystkich biskupów świata w jedności z papieżem. Wygląda na to, że papież Franciszek zamierza to zrobić 25 marca. Czy ma ksiądz opinię, czy ma Ksiądz przemyślenia, którymi mógłby się Ksiądz podzielić w kwestii tego, jakie mogą być tego duchowe owoce i jakie mogą być polityczne reperkusje?*

GM: Uważam decyzję papieża za wspaniałą. Watykan ogłosił, że papież zaprasza wszystkich biskupów świata, aby dokonali konsekracji razem z nim, a tekst modlitwy zostanie wysłany do wszystkich biskupów świata, więc czekam na ogólnościatowe zgromadzenie biskupów i ich kapłanów oraz wiernych w kościołach katedralnych na całym świecie, poświęcających Rosję i Ukrainę Niepokalanej Maryi, błagających za Jej wstawiennictwem o dar pokoju, o zakończenie działań wojennych, o dar przywrócenia wolności i bezpieczeństwa narodowi ukraińskiemu, a następnie o przemiany w Rosji, aby wojenne zapędy Putina były powstrzymane, a ludzie mogli żyć w pokoju ze swoimi sąsiadami. Oczywiście obawiamy się, że jeśli Putin odniesie sukces na Ukrainie, może zaatakować inne kraje, o których głosi te wszystkie fałszywe oskarżenia, że Rosjanie są źle traktowani obrażani przez państwa byłego bloku sowieckiego. To wspaniała rzecz, którą zrobił papież. Konsekracja miała miejsce w

przeszłości, lecz toczą się debaty czy została dokonana czy nie. Watykan powiedział, że Jan Paweł II dokonał konsekracji, siostra Łucja również mówiła, że akt zawierzenia został dokonany. Ale konsekracji można dokonywać ponownie, to jest to, co robimy jako księży, odprawiając mszę każdego dnia. Dlatego możemy też dokonać zawierzenia Maryi raz jeszcze. Publiczny efekt tego będzie cenną lekcją dla świata, gdyż to czego człowiek nie może rozwiązać, Bóg może rozwiązać, dlatego zwracamy się do Niego i prosimy go przez Jego miłosierdzie o interwencję. Drogi Boga są nieznanne, więc możemy nigdy nie wiedzieć, co się stanie, ale modlimy się, aby nastąpił koniec tego brutalnego ataku i morderczego zabijania niewinnych ludzi, a także koniec gróźb, że wojna jest teraz coraz bliżej Polski, że machina wojenna Rosjan idzie aż do polskiej granicy. Nie chcemy nawet o tym myśleć, ale modlimy się do Boga, aby temu zapobiegł.

**ZP: Pozwolę sobie przejść do kolejnego tematu. Nie jestem pewien, jak ważny jest to temat w Stanach Zjednoczonych, ale tutaj w Polsce jesteśmy w trakcie procesu synodalnego. Synod na temat synodalności jest zorganizowany w naszych parafiach, w naszych dekanatach i w naszych diecezjach. Jak to się odbywa w Stanach Zjednoczonych? Jak wygląda organizacja w księdza parafii? Czy dostrzega ksiądz cele drogi synodalnej i sposób jej działania jako sprzyjający odrodzeniu wiary i jedności Kościoła?**

GM: Synod o synodalności jest po pierwsze trochę niejasnym pojęciem. A to dlatego że papież określa synodalność jako towarzyszenie i chodzenie razem, co jest trochę niejasne. Wiemy, że chcemy promować misję, uczestnictwo i jedność - to są główne tematy, które są podawane, ale konkrety nie są do końca określone. W mojej diecezji będą spotkania w różnych miejscach diecezji, gdzie wiele parafii będzie zaproszonych do jednej parafii i wtedy uczestnicy, czyli parafianie z różnych kościołów będą się spotykać i dyskutować o tym, co uważają za ważne dla życia kościoła. Ten pomysł nie spotyka się z wielkim entuzjazmem w Stanach. W praktyce to oznacza, że to biskupi są tymi, którzy będą dyskutować w roku 2023 w Rzymie. Wszystkie poprzednie synody wyglądały tak, że Watykan ustalał temat, a następnie zbierał opinie na ten temat zasadniczo od biskupów i ich ekspertów, a następnie poddawano je dyskusji. Pomysł, aby jednorazowe spotkanie grupy parafian z jakimiś niejasnymi kryteriami doprowadzi do znaczących propozycji jest nierealne. Jedynym miejscem, gdzie synodalność jest traktowana bardzo poważnie są niemieccy biskupi i ich współpracownicy, ponieważ konferencja episkopatu w Niemczech ma dużo pieniędzy, więc mają duży personel świecki, w dużej mierze składający się z ludzi, którzy nie pałają entuzjazmem do nauczania Kościoła. Synodalna droga w Niemczech oznacza promowanie idei kapłaństwa kobiet, legalizację związków homoseksualnych, skrócenia z obowiązkowym księży Są to wszystkie radykalne propozycje z lat 60-tych i 70-tych, które są ponownie przedstawiane jako sposób na rozwiązanie problemu upadku Kościoła. Nie zgadzam się z tym. To będzie w 100% sposób prowadzący do upadku kościoła. Biskupi promujący homoseksualizm - czy to powinien być główny temat na synodzie? Promowanie homoseksualizmu, potem popieranie transgenderyzmu i innych rzeczy, które są sprzeczne z naturą i Ewangelią. Jeśli coś dobrego wyniknie z synodu to będzie to błogosławieństwo, ale obawiam się, że będzie to okazja do wielu manipulacji i radykalnych propozycji, które będą bardzo dzielące, szkodliwe i odciągające od misji głoszenia Ewangelii.

**ZP: Proces synodalny angażuje w dużym stopniu świeckich, ale również tych, którzy nie są częścią Kościoła, którzy z niego odeszli, którzy dokonali apostazji, którzy są otwarci wrogami Kościoła. Jednym z problemów, z którym Kościół ma się zmierzyć jest klerykalizm, mówi się, że klerykalizm jest dziś źródłem problemów w kościele. Czy mógłby ksiądz podzielić się swoją opinią, czy klerykalizm jest naprawdę kluczowym problemem dla kościoła, a jeśli tak, to w czym się to przejawia?**

GM: Cóż, powiedziałbym, że z liberalnego punktu widzenia, który jest zasadniczo nowatorską częścią Kościoła, która chce zmian i która głosi, że klerykalizm, nie jest dobry, bo to biskupi decydują o tym, w co wierzymy i egzekwują prawo, a nam się to nie podoba. My chcemy być tymi, którzy decydują o prawie i Kościele. Zatem chcą oni zdemokratyzować kościół, co zasadniczo oznacza, że chcą go kontrolować poprzez wpływ na to, o czym się decyduje i co się wprowadza w życie. Jest też inna forma klerykalizmu, która jest niepokojąca i którą widzimy na przykładzie kardynała Hollericha i kardynała Marxa. Polega ona na tym, że biskupi, których zadaniem jest podtrzymywanie doktryny wiary, zamiast tego zaprzeczają doktrynie wiary i mówią ludziom, że powinni ich słuchać, bo to oni są tu duchownymi i przełożonymi i to oni poprowadzą ludzi właściwą ścieżką. To nadużycie urzędu biskupa i duchownego. To najgorsza forma klerykalizmu.

**ZP: Proszę księdza, mamy pytanie od publiczności, przeczytam je: Jak, jeśli w ogóle, możemy przywrócić prawidłowe rozumienie roli prawa kanonicznego w Kościele? Wydaje się, że dla większości seminarzystów, proboszczów i hierarchów jest ono dzisiaj postrzegane bardziej jako przeszkoda dla ich własnej praktyki duszpasterskiej i pomysłów niż prawdziwy przewodnik mający za cel zbawienie dusz.**

GM: Tak, to bardzo dobre pytanie. Istnieje coś, co nazywamy duchem wrogim prawu, który polega na tym, że głosi się, że Ewangelia jest Ewangelią wolności i że Duch święty poprowadzi każdą osobę w kierunku, który powinna obrać. Stanięcie w sprzeczność z intuicjami ludzi, ich pragnieniami lub ich sposobem działania jest niesprawiedliwym narzuceniem ograniczeń z zewnątrz, więc prawo jest postrzegane jako przeszkoda w samorealizacji. W rzeczywistości tak nie jest. O Starym Testamencie mówi się „Prawo i prorocy”. Pierwszą rzeczą, którą Bóg dał ludowi Bożemu były prawa, ponieważ to na mocy prawa Bożego, że został utworzony Naród Wybrany, który wiedział, co Bóg oczekuje od nich i to robił. Do tego jesteśmy wezwani. W Kościele katolickim, Jezus mówi, że jest drogą, prawdą i życiem. Droga oznacza, jak powinniśmy iść, działać, sposób, w jaki powinniśmy prowadzić nasze życie. Prawda oznacza te rzeczy, które nas prowadzą, a życie oznacza łaskę od Boga, by móc je osiągnąć. Tego szukamy u Boga, a nie ducha, w którym każdy decyduje za siebie, co jest chaotycznym i protestanckim rozumieniem boskiego prawa. Ono opiera się na tym, że Duch Święty udziela każdemu osobistego rozumienia i każdy sam decyduje. Dlatego mamy tysiące grup protestanckich, z których każda twierdzi, że naucza ewangelii w tej autentycznej interpretacji. Kościół katolicki odpowiada na to: „choć podziwiamy szczerą chęć podążania za Jezusem, to nie jest to zgodne z tym, czego Jezus faktycznie nauczał”.

**ZP: Zbliżamy się do końca naszego wywiadu, lecz chciałbym jeszcze zadać pytanie, które jest bliskie wielu z nas: jaki jest księdza stosunek do Mszy trydenckiej? Czy widzi ksiądz sygnały, że jej praktykowanie może wiązać się z negatywnym ideologicznym nastawieniem, z tożsamością grupową, z poczuciem wyższości uczestników, co może przynieść złe owoce? A jeśli je ksiądz dostrzega, to jaka jest księdza rada dla tych, którzy chcą ją praktykować w dojrzały sposób?**

GM: Myślę, że Msza trydencka czy też tradycyjna Msza łacińska jest piękna, jest święta, jest mszą, która była odprawiana przez ponad tysiąc lat i sięga starożytnych korzeni katolickiego kultu. Myślę, że to wspinała rzecz. Papież Franciszek ma inne zdanie, dlatego wydał *Traditionis custodes*, aby ograniczyć odprawianie tej Mszy. Myślę, że to był błąd. Powiedział, że ta Msza powoduje rozłam w kościele, pewne grupy wykorzystują ją w celach ideologicznych, ale nie powiedział nam jakie grupy lub jaka to ideologia. Powiedział, że biskupi świata wyrazili swoje obawy na ten temat. Ale były też doniesienie, którym nie zaprzeczono, że ankiety, które biskupi odesłali w rzeczywistości ujawniły, że większość biskupów albo popierała mszę łacińską albo nie miała zdania, była neutralna w tej sprawie. Innymi słowy, Msza trydencka nie była postrzegana jako problem przez większość biskupów, którzy odpowiedzieli na tę ankietę. Papież niedawno spotkał się z Bractwem świętego Piotra, dwoma

księżmi, którzy opuścili arcybiskupa Lefebvre'a w 1988 roku, kiedy dokonał nielegalnych konsekracji czterech biskupów. Bractwo świętego Piotra zapytało papieża, czy mogą kontynuować odprawianie Mszy i innych sakramentów. Otrzymali pisemny dekret, że mogą to robić. Cóż to mi daje nadzieję, że gdybym kiedyś chciał poprosić papieża o coś takiego, spotkam się z taką samą hojnością jak Bractwo Świętego Piotra, którego członkowie nie są jedynymi księżmi, którzy chcą odprawiać tradycyjną mszę. Sądzę, że zobaczymy z czasem, że obawy papieża były niestuszne. W rzeczywistości większość ludzi, którzy chodzili na mszę łańską, nie była przeciwko papieżowi ani nie powodowała problemów w życiu kościoła.

**ZP: *Ostatnie pytanie ode mnie: pewnie wie ksiądz, że żyje i służy w Nowym Jorku - brzuchu bestii liberalizmu. Stoimy w obliczu rosnącej wrogości wobec chrześcijaństwa i chrześcijan w świecie. Jesteśmy naciskani, abyśmy zdystansowali się od świata, od jego agresji, od ideologii, którą nam narzuca, czy powinniśmy to zrobić, czy jest możliwe, aby chronić wartości, które są drogie naszym sercom wśród tego neopogańskiego życia w wielkim mieście? Innymi słowy, „Opcja Benedykta” Roda Drehera, jest ksiądz na tak czy na nie?***

GM: Cóż, większość ludzi nie może uciec ze swojego społeczeństwa i udać się gdzie indziej, gdzie nie będą mieli takich samych problemów. Powiedziałbym, że kościół zawsze uczył się jak kontynuować swoją misję nawet wśród przeciwności i mamy być światłem dla świata, więc kiedy świat staje się ciemny, musimy świecić naszym światłem jeszcze jaśniej. To bardzo złe, kiedy społeczeństwo obywatelskie uchwała niemoralne prawa, a potem prześladowuje ludzi, bo się z tym nie zgadzają, a z tym mierzymy się w Kościele. To problem dotyczący Kościoła. Jest to problem w zachodnich społeczeństwach, szczególnie jeśli chodzi o sprawy etyki seksualnej. Uważam, że ludzie muszą nauczyć się być bardziej samodzielni, aby być w stanie nauczać wiary z przekonaniem przy wsparciu ze strony kościoła. Będziemy musieli przyzwycząić się do faktu, że wiele niesprawiedliwości zostanie wprowadzonych w przepisach prawa i że spowoduje to przemiany społeczne, a nawet prześladowanie Kościoła, ale ceną wierności jest to, że czasami musimy nieść krzyż, który nas spotyka.

**PB: *Na zakończenie naszej rozmowy, co widzi ksiądz jako źródła nadziei i wzrostu w Kościele i jaka byłaby księdza końcowa refleksja i przesłanie do widzów w Polsce, w Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, USA...***

GM: Największym znakiem nadziei jest to, że Bóg się nie zmienia, że jest taki sam i zawsze jest z nami. Nie mamy do czynienia z sytuacją, w której nie mamy po swojej stronie najwyższego autorytetu wszechświata. Bóg nam pomaga, prawda się nie zmienia, niewierność innych, którzy zaprzeczają nauce kościoła, nie czyni tej nauki fałszywą. Musimy stać się samodzielni, pewni siebie i bardziej rozmodleni, bo kiedy mamy większe problemy, potrzebujemy więcej łaski, potrzebujemy pomocy Boga. Jest wiele oznak życia w kościele – w zakonach, świeckich ruchach intelektualnych. Co więcej, sama prawda jest z natury atrakcyjna, więc jeśli proponujemy prawdę ludzie zrozumieją swoje błędy, niektórzy z nich nawrócą się i to jest znak, że prawda mówi sama za siebie i nadal ma moc w naszym społeczeństwie.

**PB: *Czy mógłby ksiądz nam udzielić swojego kapłańskiego błogosławieństwa na zakończenie tego spotkania? Chciałbym wyrazić nasze głębokie uznanie i wdzięczność za to spotkanie za księdza mądrość, za to, że szczerze i bez wahania dzieli się ksiądz swoją wiarą i dąży do prawdy.***

PB: Szczęść Boże, dziękujemy.

GM: To ja dziękuję.

## BIBLIOGRAFIA

Bürger, Martin, Pope Francis Tells Chinese Catholics to be 'Good Citizens,' Not Engage in 'Proselytism,' LifeSite News, March 6, 2020, <https://www.lifesitenews.com/news/pope-tells-chinese-catholics-to-be-good-citizens-as-persecution-intensifies> [17.10.2022].

Eijk, cardinal Willem Jacobus, "Cardinal Eijk: Pope Francis Needed to Give Clarity on Intercommunion," National Catholic Register, May 7, 2018, <https://www.ncregister.com/blog/edward-pentin/cardinal-eijk-pope-needed-to-give-clarity-to-german-bishops-on-intercommuni> [18.10.2022]

Martin, Ralph, Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia, Wydawnictwo AA, 2021

Muller, Gerhard, Prawda. Raport o stanie Kościoła. Kardynał Gerhard Muller w rozmowie z Martinem Lohmannem, Wydawnictwo AA, 2021

Murray, Gerald, *A Higher Standard Is Possible*, The Catholic Thing, 10.01.2015, <https://www.thecatholicthing.org/2015/01/10/higher-standard-possible/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *A Second Look into the McCarrick Report*, The Catholic Thing, 21.11.2020, <https://www.thecatholicthing.org/2020/11/21/a-second-look-into-the-mccarrick-report/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *A Trojan Horse in the Pontifical Biblical Commission*, The Catholic Thing, 26.12.2019, <https://www.thecatholicthing.org/2019/12/26/a-trojan-horse-in-the-pontifical-biblical-commission/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Cardinal Burke on the Rule of Faith*, The Catholic Thing, 18.11.2017, <https://www.thecatholicthing.org/2017/11/18/cardinal-burke-on-the-rule-of-faith/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Cardinal Cupich's Revolutionary Conscience*, The Catholic Thing, 21.02.2018, <https://www.thecatholicthing.org/2018/02/21/cardinal-cupichs-revolutionary-conscience/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Cardinal Sarah and Our Silent Apostasy*, The Catholic Thing, 16.01.2016, <https://www.thecatholicthing.org/2016/01/16/cardinal-sarah-and-our-silent-apostasy/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Cardinal Sarah and the Innovators*, The Catholic Thing, 19.04.2017, <https://www.thecatholicthing.org/2017/04/19/cardinal-sarah-and-the-innovators/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Denial of Communion Awakens Conscience*, The Catholic Thing, 09.10.2014, <https://www.thecatholicthing.org/2014/10/09/denial-of-communion-awakens-conscience/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Germany's Schismatic Synodal Way*, The Catholic Thing, 22.02.2021, <https://www.thecatholicthing.org/2021/02/22/germanys-schismatic-synodal-way/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Hard Cases Make Bad Doctrine*, The Catholic Thing, 19.12.2014, <https://www.thecatholicthing.org/2014/12/19/hard-cases-make-bad-doctrine/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Is Etiquette More Important Than the Good of Souls?*, The Catholic Thing, 20.07.2017, <https://www.thecatholicthing.org/2017/07/20/is-etiquette-more-important-than-the-good-of-souls/> [17.10.2022]



Murray, Gerald, *Learning the Lessons of Chile*, The Catholic Thing, 24.05.2018, <https://www.thecatholicthing.org/2018/05/24/learning-the-lessons-of-chile/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *McCarrick: Many Grave Additional Questions*, The Catholic Thing, 26.06.2019, <https://www.thecatholicthing.org/2019/06/26/mccarrick-many-grave-additional-questions/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *More Bad Defenses of “Amoris Laetitia”*, The Catholic Thing, 17.10.2017, <https://www.thecatholicthing.org/2017/10/17/more-bad-defenses-of-amoris-laetitia/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Next Steps for Addressing Priestly Abuse*, The Catholic Thing, 23.01.2014, <https://www.thecatholicthing.org/2014/01/23/next-steps-for-addressing-priestly-abuse/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *No Power to Redefine Marriage*, The Catholic Thing, 19.05.2016, <https://www.thecatholicthing.org/2016/05/19/no-power-to-redefine-marriage/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Of Lost Sheep and Wavering Shepherds*, The Catholic Thing, 22.09.2016, <https://www.thecatholicthing.org/2016/09/22/of-lost-sheep-and-wavering-shepherds> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Papal Clarifications about Marriage*, The Catholic Thing, 27.02.2016, <https://www.thecatholicthing.org/2016/02/27/papal-clarifications-about-marriage/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Papal Standards – and Questions*, The Catholic Thing, 23.09.2019, <https://www.thecatholicthing.org/2019/09/23/papal-standards-and-questions/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Pope Francis Oversteps the Papal Office*, The Catholic Thing, 24.10.2020, <https://www.thecatholicthing.org/2020/10/24/pope-francis-oversteps-the-papal-office/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *President Biden and Public Scandal*, The Catholic Thing, 18.03.2021, <https://www.thecatholicthing.org/2021/05/17/president-biden-and-public-scandal/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Reading the Synod’s Final Report*, The Catholic Thing, 08.11.2014, <https://www.thecatholicthing.org/2014/11/08/reading-the-synods-final-report/> ,[17.10.2022]

Murray, Gerald, *Reflections on “Amoris Laetitia”*, The Catholic Thing, 23.04.2016, <https://www.thecatholicthing.org/2016/04/23/reflections-on-amoris-laetitia/> ,[17.10.2022]

Murray, Gerald, *Respecting People – and the Truth*, The Catholic Thing, 21.03.2018, <https://www.thecatholicthing.org/2018/03/21/respecting-people-and-the-truth/> ,[17.10.2022]

Murray, Gerald, *Scrap the New Annulment Rules*, The Catholic Thing, 23.09.2015, <https://www.thecatholicthing.org/2015/09/23/scrap-the-new-annulment-rules/> ,[17.10.2022]

Murray, Gerald, *Some Home Truths about the McCarrick Case*, The Catholic Thing, 16.08.2018, <https://www.thecatholicthing.org/2018/08/16/some-home-truths-about-the-mccarrick-case/> ,[17.10.2022]

Murray, Gerald, *Still Waiting for Full Accountability on Abuse*, The Catholic Thing, 27.05.2020, <https://www.thecatholicthing.org/2020/05/27/still-waiting-for-full-accountability-on-abuse/> ,[17.10.2022]

Murray, Gerald, *Ten Commandments: No Exemptions*, The Catholic Thing, 19.06.2014, <https://www.thecatholicthing.org/2014/06/19/ten-commandments-no-exemptions/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *The Crisis We Are Living*, The Catholic Thing, 6.01.2018, <https://www.thecatholicthing.org/2018/01/06/the-crisis-we-are-living/> , [17.10.2022]

Murray, Gerald, *The Gospel According to Cardinal Marx*, The Catholic Thing, 26.02.2015, <https://www.thecatholicthing.org/2015/02/26/gospel-according-cardinal-marx/> ,[17.10.2022]

Murray, Gerald, *The Latest Confusion in Rome*, The Catholic Thing, 23.07.2019, <https://www.thecatholicthing.org/2019/07/23/the-latest-confusion-in-rome/>, [17.10.2022]

Murray, Gerald, *The Latest on the Kasper Proposal*, The Catholic Thing, 15.08.2015, <https://www.thecatholicthing.org/2015/08/15/the-latest-on-the-kasper-proposal/> ,[17.10.2022]

Murray, Gerald, *The Truth Is Real, Not Rigid*, The Catholic Thing, 18.05.2017, <https://www.thecatholicthing.org/2017/05/18/the-truth-is-real-not-rigid/> , [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Unsealing the Seal of Confession*, The Catholic Thing, 24.07.2014, <https://www.thecatholicthing.org/2014/07/24/unsealing-the-seal-of-confession/> ,[17.10.2022]

Murray, Gerald, *Viganò's "Testimony," One Year Late* , The Catholic Thing, 22.08.2019, <https://www.thecatholicthing.org/2019/08/22/viganos-testimony-one-year-later/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *What "Alienates" People from the Church?* , The Catholic Thing, 15.10.2015, <https://www.thecatholicthing.org/2015/10/15/what-alienates-people-from-the-church/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *What Priestly Celibacy Means*, The Catholic Thing, 27.01.2020, <https://www.thecatholicthing.org/2020/01/27/what-priestly-celibacy-means/> [17.10.2022]

Murray, Gerald, *Incorporation into and defection from the Catholic church according to the Code of Canon Law*, (Gregorian doctoral diss. 4475, 1997) viii-199 pp (part).

Murray, Gerard, "The canonical status of the lay faithful associated with the late Archbishop Marcel Lefebvre and the Society of St. Pius X: are they excommunicated as schismatics?", (Gregorian licentiate thesis, 1995).

Pentin, Edward "Population Control Advocate Jeffrey Sachs Attacks Trump Administration at Vatican Gathering," National Catholic Register, February 6, 2020, <https://www.ncregister.com/blog/edward-pentin/sachs-at-vatican> [18.10.2022]

Pentin, Edward, Cardinal Müller Issues 'Manifesto of Faith', National Catholic Register, 8.02.2019, <https://www.ncregister.com/blog/edward-pentin/cardinal-mueller-issues-manifesto-of-faith> [18.10.2022].

Pentin, Edward, *The Rigging of a Vatican Synod: An Investigation into Alleged Manipulation at the Extraordinary Synod on the Family*, Ignatius Press, 2015.

Skrzypczak, Robert i Chmielewski, Paweł, *Ogień w Kościele. Nadzieja w czasach kryzysu*, Wyd. Esprit, 2022

Skrzypczak, Robert, *Między Chrystusem a Antychrystem*, Wyd. Esprit, 2022

Smits, Jeanne, "Dutch Cardinal Willem Eijk Answers Questions on Crisis in Church, Loss of Faith," LifeSite News, May 15, 2019, <https://www.lifesitenews.com/news/dutchcardinal-willem-eijk-answers-questions-on-crisis-in-church-loss-of-faith>

Tadie, Solene, Persistent Persecution, National Catholic Register, February 16–29, 2020,  
<https://www.ncregister.com/news/new-report-on-worldwide-christian-persecution-sounds-alarm-in-west>

United States Commission on International Religious Freedom. Annual report 2019  
<https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/2019USCIRFAnnualReport.pdf>

United States Commission on International Religious Freedom. Annual report 2020,  
[https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/USCIRF%202020%20Annual%20Report\\_Final\\_42920.pdf](https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/USCIRF%202020%20Annual%20Report_Final_42920.pdf)

United States Commission on International Religious Freedom. Annual report 2021,  
[https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/2021-04/2021%20Annual%20Report\\_0.pdf](https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/2021-04/2021%20Annual%20Report_0.pdf)

United States Commission on International Religious Freedom. Annual report 2022,  
<https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/2022%20Annual%20Report.pdf>

## LINKI DO STRON Z WYPOWIEDZIAMI KS. DR GERLADA MURRAYA NA TEMATY KOŚCIOŁA, WOLNOŚCI RELIGIJNEJ, SPOŁECZEŃSTWA I WIARY

1. "A Conversation between Scott Hahn and Ralph Martin," YouTube video, 30 lipiec, 2019, <https://www.youtube.com/watch?v=iIAM-4fsM0Q&t=543s>. [18.10.22]
2. Barron, Robert, On the Persecution of Christians, <https://www.youtube.com/watch?v=pyzRoSkPgnA> [18.10.22]
3. Calming The Storm - Fr. Gerald Murray | In Conversation with Joe & Joe, <https://www.youtube.com/watch?v=zqBfLL8ND3k> [22.08.2022]
4. Christianity the most 'persecuted religion all around the world, Sky News Australia interview with Anglican Deacon Calvin Robinson, <https://www.youtube.com/watch?v=MDpfprLLPIQ> [18.10.22]
5. Crisis in The Church, Society and How Tradition Responds Fr. Gerald Murray 7.8.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=tP1IPsKeS0k> [22.08.2022]
6. EWTN Live - 2022-05-11 - Fr. Gerald Murray, [https://www.youtube.com/watch?v=7Sxoqdq9C\\_M&t=2713s](https://www.youtube.com/watch?v=7Sxoqdq9C_M&t=2713s) [22.08.2022]
7. EWTN News In Depth: Christian Persecution, July 29, 2022, <https://www.youtube.com/watch?v=uFPFG4eEE8E> [18.10.2022]
8. Navigating the Crises Facing the Catholic Church and Society w/ Fr. Gerald Murray & Diane Montagna: <https://www.youtube.com/watch?v=ueTFh7H00dg&t=34s> [22.08.2022]
9. Navigating the Storm in the Church Today (Guest: Fr. Gerald Murray), Crisis magazine, <https://www.youtube.com/watch?v=V-M7FfS9jns&t=2319s> [22.08.2022]
10. Personal Testimony of Fr. Gerald Murray, <https://www.youtube.com/watch?v=yafgvssmlt8&t=3080s> [22.08.2022]
11. The Annulment Crisis, Correcting Pope Francis, the Latin Mass, and more with Fr. Murray, <https://www.youtube.com/watch?v=ijoZXv-7NdQ> [22.08.2022]

## ANEKS 1: CZEGO MAJĄ NAUCZAĆ BISKUPI? KS. GERALD MURRAY<sup>56</sup>

Opubl.17.02.2022, The Catholic Thing

Źródło: <https://www.thecatholicthing.org/2022/02/17/what-are-bishops-supposed-to-teach/>  
[22.08.22]

Przysięga wierności w czasie przyjęcia urzędu, który ma być sprawowany w imieniu Kościoła, dostarcza zwięzłej odpowiedzi: „*W spełnianiu zadania, powierzonego mi w imieniu Kościoła, będę zachowywał nienaruszony depozyt wiary, będę go wiernie przekazywał i objaśniał oraz będę odrzucał wszelkie doktryny jemu przeciwne.*”

Jakie cechy są wymagane, aby mężczyzna ubiegał się o awans na biskupstwo? Kanon 378, §1 ust. 1° odpowiada w ten sposób:

„Gdy chodzi o zdatność kandydatów do biskupstwa, wymaga się od każdego odznaczania się niezachwianą wiarą, dobrymi obyczajami, pobożnością, gorliwością w trosce o dusze, mądrością, roztropnością i cnotami ludzkimi, jak również posiadania pozostałych przymiotów, które czynią go odpowiednim do wypełniania urzędu, o który chodzi;”

Jakich cech Kościół poszukuje w człowieku, który ma zostać awansowany do Kolegium Kardynałów? Kanon 351, §1 stwierdza: „*Kardynałów ustanawia w sposób nieskrępowany Biskup Rzymski, wybierając ich spośród mężczyzn, którzy mają przynajmniej święcenia prezbiteratu, odznaczają się szczególną wiedzą, obyczajami, pobożnością i roztropnością w załatwianiu spraw; „*

Kardynał Jean-Claude Hollerich, arcybiskup Luksemburga, powiedział niedawno w jednym z wywiadów: „Stanowisko Kościoła dotyczące związków homoseksualnych jako grzesznych jest błędne. Uważam, że socjologiczna i naukowa podstawa tej doktryny nie jest już poprawna. Nadszedł czas na fundamentalną rewizję nauczania Kościoła, a sposób, w jaki papież Franciszek mówił o homoseksualizmie, może doprowadzić do zmiany doktryny”.

Nauczanie Kościoła o wewnętrznej niemoralności sodomii, w którym grzeszny czyn powoduje powstanie homoseksualnego związku między dwoma mężczyznami lub dwiema kobietami, jest określane przez kardynała najpierw jako „stanowisko”, a następnie jako „doktryna” lub „nauczanie”. Czymkolwiek wg niego [nauczanie Kościoła] by nie było, uważa one je za „złe”, ponieważ najwyraźniej opiera się nie na Piśmie Świętym, Tradycji czy prawie naturalnym, ale na „socjologicznych i naukowych podstawach”, które „nie są już poprawne”. Dlatego wzywa do „fundamentalnej rewizji nauczania Kościoła”.

---

<sup>5</sup> Tłumaczenie z angielskiego – Piotr Bednarski.

<sup>6</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murraya i p. Roberta Royała redaktora naczelnego czasopisma [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org/) za zgodę na publikację w tym opracowaniu tłumaczenia na język polski artykułów ks. dr. G. Murraya opublikowanych w czasopiśmie [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org/).

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray and Mr. Robert Royal, editor-in-chief of [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org/) magazine, for permission to publish in this study a translation into Polish of Rev. Dr. G. Murray's articles published in [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org/) magazine.

Source of this article: <https://www.thecatholicthing.org/2022/02/17/what-are-bishops-supposed-to-teach/> [22.08.22]

Takie wypowiedzi ujawniają sposób myślenia człowieka, który odrzucił swój przyjęty uroczyste obowiązki biskupa i kardynała, nie mówiąc już o ochrzczonym uczniu Jezusa Chrystusa w Kościele katolickim, by „zachowywać nienaruszonym depozytu wiary w całości”. Publicznie odrzucił to, co ma obowiązek podtrzymywać i bronić. Ze smutkiem określił jako błędne niezmiennie i niemożliwe do zmiany nauczanie Kościoła o niemoralności aktów homoseksualnych, jasno nauczane w Piśmie Świętym, Tradycji i prawie naturalnym.

Jeśli naprawdę wierzy, że ta nauka jest „błędna”, powinien zrobić jedną z dwóch rzeczy (proszę, aby zrobić pierwszą): 1) jeśli chce pozostać wiernym Chrystusowi i Jego Kościołowi, musi żałować i odrzucić swój poważny błąd, publicznie przyjąć nauczanie Kościoła; lub 2) jeśli błędnie uzna, że ma rację, a Kościół się myli, to powinien podjąć jedyny możliwy krok moralny i uczciwy intelektualnie i zrezygnować z zajmowanych przez niego pozycji autorytetu w Kościele, ponieważ nie chce już wypełniać swojego obowiązku unikać „nauki sprzecznej z [depozytem wiary]”, obowiązku, który dobrowolnie wziął na siebie, ale który teraz całkowicie odrzuca.

Pozostanie kardynałem arcybiskupem Luksemburga, a jednocześnie odmawianie wypełnienia obowiązku nauczania prawdy katolickiej byłoby nadużyciem najwyższego rzędu. Próba zniszczenia nauczania Kościoła byłaby oportunistycznym użyciem władzy w Kościele, wyrządzając wielką szkodę zbawieniu dusz. Taka śmiała działalność wywrotowa na pierwszy rzut oka jest szczytem klerykalizmu, dzięki któremu liczy on na to, że zostanie wysłuchany, a nie zaprzeczony, ponieważ tak zwykle mają robić katolicy, gdy przemawia kardynał arcybiskup.

Skandaliczne odrzucenie przez kardynała Hollericha nauczania Kościoła o poważnej niemoralności aktów homoseksualnych nieuchronnie utwierdzi ludzi w grzechu, dając fałszywe wrażenie, że Kościół może być bliski zmiany swojego nauczania, w końcu zdając sobie sprawę – jak kardynał Hollerich – że ta nauka, nie sodomia, jest zła. Sodomia nie byłaby już grzechem śmiertelnym, poważnym nadużyciem władzy seksualnej, które obraża Boga i prowadzi innych do grzechu. Raczej sodomia została teraz uznana za część Bożego planu dla ludzkości.

Kardynał Hollerich jest Relatorem Generalnym Synodu Synodalnego w 2023 r., obecnie w początkowej fazie przygotowań i konsultacji. Czy wykorzysta tę kluczową rolę do narzucenia synodowi swojego apelu o „fundamentalną rewizję nauczania Kościoła” o aktach homoseksualnych?

Kardynał Hollerich również wprowadza ludzi w błąd, twierdząc, że katolickie nauczanie o moralności jest zmienne, ponieważ jego prawda nie jest oparta na natchnionym przez Boga Piśmie Świętym, Tradycji czy prawie naturalnym, ale raczej na ciągle zmieniających się odkryciach „socjologii i nauki”. Misją Kościoła, przekazaną Apostołom przez samego Pana, jest wierne przekazywanie depozytu wiary. Prawdy zawarte w depozycie wiary nigdy nie mogą być podważone przez autentyczne odkrycia nauki uprawianej przez człowieka. Kościół uczy, że rozum i objawienie działają w harmonii, a nie w opozycji do siebie.

Kardynał Hollerich zdradził zobowiązania, które dobrowolnie przyjął, przyjmując święcenia biskupie, gdy powierzono mu zadanie bycia autorytatywnym „nauczycielem doktryny”. (kanon 378, §1) Wzywa teraz do „podstawowej rewizji nauczania Kościoła”. Jest to odwieczne poszukiwanie heretyków od Ariusza do modernistów. Jest to próżna zarozumiałość, polegająca na tragicznym przyjęciu kłamstwa obiecanego w pierwszej pokusie: „a będziesz jak Bóg”. (Rodzaju 3:5)

Tylko Bóg ustanawia i daje do zrozumienia człowiekowi, co jest prawdą i fałszem, włączając w to kwestie moralności seksualnej. Nasza wierność Chrystusowi wymaga odrzucenia wszelkich poglądów, że możemy lub powinniśmy przepisać doktrynę katolicką w dążeniu do „nowej zrewidowanej nauki”, która w rzeczywistości jest starym błędem. Musimy modlić się za kard. Hollericha – aby odrzucił swój błąd i głosił prawdę Chrystusa z miłością i przekonaniem.

## ANEKS 2: DOKĄD PROWADZI SYNOD O SYNODACH, KS. DR GERALD MURRAY<sup>78</sup>

Opublikowano: 20.10.2021, [Whither the Synod on Synods?](#)

W ubiegły weekend rozpoczął się dwuletni synod dotyczący synodalności. Biuro Synodu Biskupów wydało dokument przygotowawczy (PD) i podręcznik (H). Trzy przewodnie tematy Synodu to komunია, misja i uczestnictwo. A dominującym obrazem tego całego doświadczenia jest Kościół w „podróży”.

Jak dotąd ogólną reakcją katolików, którzy o tym słyszeli, jest zamieszanie, a nawet kiwanie głową. Synodalność to słowo, które nie ma jasnego znaczenia dla większości ludzi – nawet dla tych, którzy wiedzą, że Synod Biskupów to:

*Zebranie biskupów wybranych z różnych regionów świata, którzy zbierają się w określonym czasie, aby wzmacniać ścisłą łączność między Biskupem Rzymu i biskupami, jak również temuż Biskupowi Rzymskiemu świadczyć pomoc swoją radą na rzecz ochrony oraz wzrostu wiary i obyczajów, a także zachowania i umocnienia dyscypliny kościelnej, i rozważenia problemów związanych z działalnością Kościoła w świecie. (Kanon 342)*

Synodalność byłaby zatem doświadczeniem zebrania się biskupów, aby udzielić papieżowi rady, jak lepiej chronić i wiernie przekazywać naukę Kościoła o wierze i moralności w nadziei na postęp w misji Kościoła głoszenia światu prawdy Ewangelii. Aby to zrobić skutecznie, należy zachować i pielęgnować dyscyplinę kościelną. Tam, gdzie to konieczne, nieposłuszeństwo i rozmyślne lekceważenie tej dyscypliny muszą być wskazane i skorygowane.

Właściwa synodalność opisuje zatem hierarchiczny proces konsultacyjny mający na celu pomoc papieżowi w jego roli jako głównego pasterza Kościoła. Biskupi są głównymi, ale nie jedynymi aktorami. Powinni skonsultować się z wiernymi w celu zidentyfikowania problemów doktrynalnych, moralnych i dyscyplinarnych, które utrudniają misję Kościoła, jaką jest zbawienie dusz. Mają zwrócić uwagę papieża na te obawy i zaproponować odpowiednie środki zaradcze.

Każda diecezja, jak wskazuje Dokument Przygotowawczy (PD), powinna prowadzić szerokie konsultacje z wiernymi diecezjalnymi: „Synteza, którą każdy Kościół partykularny opracuje na zakończenie tego dzieła słuchania i rozeznawania, będzie stanowić jego wkład w drogę Kościoła powszechnego”. (PD 32)

---

<sup>7</sup> Tłumaczenie z angielskiego – Piotr Bednarski.

<sup>8</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murraya i p. Roberta Royała redaktora naczelnego czasopisma [The Catholic Thing](#) za zgodę na publikację w tym opracowaniu tłumaczenia na język polski artykułów ks. dr. G. Murraya opublikowanych w czasopiśmie [The Catholic Thing](#).

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray and Mr. Robert Royal, editor-in-chief of [The Catholic Thing](#) magazine, for permission to publish in this study a translation into Polish of Rev. Dr. G. Murray's articles published in [The Catholic Thing](#) magazine.

source: Catholic Thing, 20/10/2021, [Whither the Synod on Synods?](#) [22.08.22]

Warto zauważyć, że te wkłady diecezjalne muszą być dość ograniczone, a zatem muszą być ograniczone bez jakiegokolwiek rozwiniętej refleksji biblijnej lub doktrynalnej: „Aby kolejne etapy podróży były łatwiejsze i bardziej zrównoważone, ważne jest, aby skondensować owoce modlitwy i refleksji na maksymalnie dziesięć stron. Jeśli to konieczne, aby je lepiej kontekstualizować i wyjaśniać, można dołączyć inne teksty, aby je wspierać lub integrować”. (PD 32)

Biorąc pod uwagę cały wysiłek, jest zaskakujące, że sam Podręcznik poddaje w wątpliwość znaczenie tych dokumentów diecezjalnych, dokumentów opracowanych w późniejszej fazie przez krajowe Konferencje Biskupów, a jeszcze później przez regionalne międzynarodowe Konferencje Biskupów w celu przedłożenia Biuru Synodu w Rzym: „Przypominamy, że celem Synodu, a zatem i niniejszych konsultacji, nie jest tworzenie dokumentów, ale [cytuując papieża Franciszka podczas Synodu Młodzieży 2018] ale to, by „zrodziły się marzenia, powstały proroctwa i wizje, rozkwitły nadzieje, umocniła się ufność, zostały opatrzone rany, nawiązały się relacje, wstał świt nadziei, by uczono się od siebie nawzajem i budowano pozytywną wyobraźnię, która oświeci umysły, rozpali serca, przywróci rękom siły (PD 32)

Synod dotyczący synodalności jest więc bardziej skoncentrowany na procesie, a nie na produkcie. W tym scenariuszu nie jest jasne, dlaczego w ogóle trzeba tworzyć dokumenty, skoro celem jest po prostu wymiana różnych doświadczeń.

Pomimo zaprzeczeń, jasne jest, że celem Synodu o Synodalności jest stworzenie dokumentu końcowego, który da papieżowi sugestie, jak radzić sobie z poważnymi problemami w życiu Kościoła. I tu właśnie tkwi niebezpieczeństwo w uruchomieniu dwuletniego procesu, który jest naładowany niejasnymi, nieokreślonymi i emocjonalnymi kategoriami, które podkreślają żywe doświadczenia ludzi, a raczej dosyć ubogi odniesienia do biblijnych i doktrynalnych skarbów Kościoła, które są zagrożone przez zdecydowanych przeciwników spoza Kościoła i lekkomyślnych innowatorów w Kościele.

Ci, którzy chcą poddać wiarę katolicką radykalnie nowej interpretacji, która zasadniczo przypomina zsekularyzowany liberalny protestantyzm, uchwycą ten proces. Będą twierdzić, że ich marzenia, nadzieje i wizje są drogami, którymi powinien podążać Kościół w poszukiwaniu Kościoła, który będzie odpowiedni dla współczesnego świata, twierdząc, że jest to jedyny sposób, aby odpowiedzieć na znaki czasu.

Bez wątplenia przywołują niepokojącą wskazówkę podręcznika synodalnego: „Ta wspólna podróż będzie nas wzywać do odnowienia naszej mentalności i naszych struktur kościelnych, abyśmy mogli żyć Bożym wezwaniem do Kościoła pośród obecnych znaków czasu. Słuchanie całego Ludu Bożego pomoże Kościołowi w podejmowaniu decyzji duszpasterskich, które jak najbardziej odpowiadają woli Bożej”.

Vox populi, vox Dei („Głos ludu jest głosem Boga), masa materiału w interpretacji Komitetu Synodu?

Czy misją hierarchii Kościoła nie jest nauczanie ludu Bożego prawd wiary, zwłaszcza w czasach takich jak nasze, kiedy ignorancja religijna i zamęt doktrynalny doprowadziły do sytuacji, w której sondaż Pew ujawnił, że 70 procent katolików [w USA] nie wierzy w rzeczywistą obecność Chrystusa w Najświętszej Eucharystii? Czy zadaniem hierarchii jest zmiana struktur kościelnych, cokolwiek to znaczy? Które mentalności wymagają odnowy, a jakie nowe mentalności należy przyjąć?

Będzie to katastrofą dla Kościoła, jeśli następne dwa lata będą polegać w dużej mierze na długotrwałym kwestionowaniu doktryn Kościoła przez dysydentów katolików, którzy przestali wierzyć w wiele prawd nauczanych w Katechizmie Kościoła Katolickiego. To właśnie dzieje się teraz w Niemczech. Niech taki los zostanie oszczędzony Kościołowi powszechnemu.



### ANEKS 3: SUBSTYTUTY MYŚLI, KS. DR GERALD MURRAY<sup>9</sup>

Opublikowano 22.08.2020<sup>10</sup>, *The Catholic Thing*

"Liberalizm redukuje chrześcijaństwo do sloganów; slogany są substytutem myśli". Profesor języka angielskiego w Dartmouth College i redaktor *National Review* niezjący już Jeffrey Hart, mój świętej pamięci nauczyciel i przyjaciel, w ten sposób skategoryzował antyintelektualne wypaczenia, które obecnie są nam serwowane przez kulturę unieważniania (cancel culture), która nęka nasze społeczeństwo i Kościół.

Ci, którzy promują liberalną filozofię w religii, zdefiniowaną przez św. Johna Henry'ego Newmana jako kierunek antydogmatyczny, nie tolerują żadnego sprzeciwu wobec dyktatury relatywizmu dominującej w ich sloganach. Jedynymi dogmatami, na które żądają zgody, są te najnowsze hasła, które nigdy nie powinny być kwestionowane, a które wykorzystywane są w trwającym projekcie demontażu doktryny Kościoła, a zwłaszcza jego nauk moralnych.

Odmowa przyznania racji ich rewolucyjnym żądaniom jest traktowana jako karygodna porażka tych, którzy „nienawidzą” i „nie rozumieją”. Postępowcy szafujący sloganami nie szukają racjonalnego dialogu z przypuszczalnie honorowymi przeciwnikami, lecz raczej wymagają posłuszeństwa i przyznania do swojej „bardzo wielkiej winy” ze strony tych, których piętnują jako krnąbrnych, zapatrzonych w siebie obrońców własnych "przywilejów".

Katolickie skrzydło liberalnej kultury unieważniania nie jest zainteresowane konstruktywną debatą i dyskusją, wspólnym wysiłkiem racjonalnych ludzi w celu przekonania się nawzajem o prawdziwości rzeczy poprzez użycie uzasadnionych argumentów i obiektywnych dowodów. Sprzeciw wobec coraz bardziej skandalicznych twierdzeń rewolucji seksualnej traktowany jest jako zły i wrogi wyraz irracjonalnej nienawiści do ludzi, którzy są "inni".

Bezrefleksyjny slogan "miłość to miłość"(ang. *love is love*) jest oferowany jako uzasadnienie dla zanegowania tego, czego Kościół zawsze nauczał i nadal naucza, że jest to niemoralna nienaturalna aktywność seksualna. Hasło "tak urodzony/a" („*born that way*”) jest w podobny sposób wykorzystywane do negowania biblijnego fragmentu "mężczyznę i kobietą ich stworzył" oraz nauczania Kościoła, że Bóg w swoim twórczym zamyśle nie chce, aby ktokolwiek angażował się w nadużywanie swoich seksualnych popędów poprzez grzechy sodomskie.

Zwolennicy transgenderyzmu są wrogo nastawieni do przypomnień, że Boże stworzenie osób płci męskiej i żeńskiej nie podlega ludzkim przeróbkom. Twierdzą oni, że niesprawiedliwe jest

---

<sup>9</sup> Tłumaczenie z angielskiego – Anna Lubowicka

<sup>9</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murraya i p. Roberta Royała redaktora naczelnego czasopisma [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org) za zgodę na publikację w tym opracowaniu tłumaczenia na język polski artykułów ks. dr. G. Murraya opublikowanych w czasopiśmie [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org).

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray and Mr. Robert Royal, editor-in-chief of [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org) magazine, for permission to publish in this study a translation into Polish of Rev. Dr. G. Murray's articles published in [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org) magazine.

source: Catholic Thing, 22.08.2022, <https://www.thecatholicthing.org/2020/08/22/substitutes-for-thought/> [22.08.22]

<sup>10</sup> Źródło: The Catholic Thing: <https://www.thecatholicthing.org/2020/08/22/substitutes-for-thought/> [22.08.22]

odmawianie komuś (kto w rzeczywistości tkwi w złudzeniu) prawa do zaznaczania swojej "prawdziwej, nieprzypisanej przy urodzeniu, tożsamości". Jakikolwiek opór wobec bycia zmuszonym do przytakiwania temu złudzeniu jest, co oczywiste, zbrodnią nienawiści.

Kościół zawsze angażował się w uzasadnione obalanie błędów i herezji. Wie, że jego miłosiernym obowiązkiem jest próba przekonania ludzi, którzy popadli w błąd, aby zobaczyli, że ich poglądy są sprzeczne z prawdą Bożą, która została przedstawiona ludzkości w objawieniu i w prawie naturalnym.

Dogmaty nie są więc sloganami mającymi na celu zamknięcie dyskusji. Prawdy dogmatyczne są krystalizacją rzeczywistości Bożej, którą dano poznać ludziom. Poznanie prawdziwej natury stworzonego przez Boga porządku jest drogą do zrozumienia naszego celu i zadania w życiu.

Chmura sloganów, która przestania piękno prawdy, jest przyczyną duchowej ślepoty wśród tych, którym brakuje właściwego ugruntowania w rzeczywistości Bożego Stworzenia. Nieznajomość nauki katolickiej doprowadziła wielu do przyjęcia łatwych do zrozumienia haseł niemoralnych i destrukcyjnych ideologii, które maskują się jako realizacja Chrystusowego przykazania miłości. Wywrotowi zwolennicy zmian w Kościele wykorzystują swoje pozycje autorytetu, aby zwodzić słabo znających katechizm katolików do przyjęcia zwodniczych haseł, które są sprzeczne z katolicką doktryną.

Kiedy ktoś rzuca wyzwanie takim fałszywym nauczycielom i ich błędnym uczniom, aby wyjaśnili swoją odmowę przyjęcia prawd nauczanych przez Kościół, ich duchowa ślepota prowadzi do wysuwania oburzonych oskarżeń, że przecież "krytykanci zawsze będą krytykować, tak już mają".

Wszechobecne wykorzystywanie przez kulturę unieważniania oskarżenia o nienawiść jako jedynego motywu tych, którzy nie zgadzają się z programem ich rewolucji, jest techniką manipulacyjną, która gra na właściwym dla chrześcijan obowiązku miłości bliźniego. Kiedy skupieni na swym programie światopoglądowym postępowcy utrzymują, że szczerzy katolik jest w rzeczywistości nienawistny, gdy wyznaje katolicką naukę i stara się jej bronić, mają nadzieję, że wierzący w końcu ustąpi i oskarży się o brak miłości do tej obrażonej osoby, która czuje się "niekomfortowo", gdy ktoś się jej sprzeciwia. Nie chodzi tu o przekonanie za pomocą rozumu, ale o zastraszenie i podporządkowanie się poprzez uczyńnię z "miłości bliźniego" ideologicznej pałki.

Kościół potrzebuje odważnych katolików, którzy są dobrze wyedukowani i nie dają się zwieść sloganom i przymusowym kampaniom upokarzania. W świecie wiedzy najbardziej dobroczynną rzeczą, jaką można zrobić, jest dzielenie się prawdą z innymi. W przypadku tych, którzy tę prawdę odrzucają, miłosierdzie wymaga, abyśmy nie zgadzali się z ich postawą bazującą na błędnym przekonaniu, że sprzeciwianie się im jest krzywdzące i obraźliwe, a więc niechrześcijańskie.

Obrona prawdy nauki katolickiej może nie przekonać tych, którzy błędnie uważają, że ich szczęście zależy od zaprzeczenia tej nauce. Jednak chrześcijańska nadzieja i wypełnianie obowiązku bycia świadkami Chrystusa w czasie i poza czasem są źródłem siły i inspiracji w walce o dusze.

Ludzie żyjący zwodniczymi sloganami, obiecującymi szczęście, którego nie mogą zapewnić, muszą w pewnym momencie uznać, że ich życiowe wybory sprowadziły na nich nieszczęście i pustkę, których nie ukoji uparta odmowa uznania, że być może Kościół jednak naucza prawdy. W tym momencie pamięć o wierności tych, którzy nie dali się uciszyć oskarżeniom, że są nienawistni, i nie naśladowują miłości Chrystusa, może posłużyć jako iskra do zejścia z grzesznych i fałszywych dróg i przyjęcia rzeczywistości Bożej prawdy i miłości.

#### **ANEKS 4: BŁOGOSŁAWIEŃSTWO NANCY PELOSI, KS. DR GERALD MURRAY<sup>1112</sup>**

Opublikowano: 1.06.2022<sup>13</sup>, The Catholic Thing

Spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi z San Francisco może nie zdawać sobie z tego sprawy, ale otrzymała wielkie błogosławieństwo w osobie prawdziwego pasterza dusz, który jest jej biskupem. Miłość arcybiskupa Salvatore Cordileone do niej niczym pasterza do owcy z jego stada skłoniła go do powiedzenia jej czegoś, czego nie chce usłyszeć, a mianowicie, że nie będzie mogła przyjmować Komunii Świętej w swojej rodzinnej diecezji, dopóki nie odpokutuje za swoje ciężkie grzechy promowania zabijania nienarodzonych dzieci poprzez aborcję.

Obowiązkiem biskupa nie jest pobłażliwość wobec członka swojej wspólnoty, takiego jak Nancy Pelosi, która twierdzi, że promowanie przez nią aborcji nie jest sprzeczne z jej obowiązkami jako wyznawcy Chrystusa w Kościele katolickim. Jego obowiązkiem jest prowadzenie powierzonych mu owiec drogą prawdy i cnoty, co czasami oznacza upominanie kogoś, kto zaprzecza prawdzie Chrystusa w sprawie wielkiej wagi. Ten obowiązek biskupi nie jest po prostu kwestią napominania kogoś do porzucenia niewłaściwych dróg. W przypadku Pelosi takie napomnienia arcybiskupa Cordileone były częste i całkowicie ignorowane.

Kanon 915 prawa kanonicznego nakazuje biskupowi, aby chronił świętość Eucharystii, aby zapobiegał zgorszeniu wiernych oraz aby działał na rzecz wiecznego dobra duszy tego, "kto uparcie trwa w jawnym grzechu ciężkim" poprzez niedopuszczenie tej osoby do przyjęcia Komunii Świętej. To upomnienie ma na celu wyprowadzenie osoby obrażającej prawo Boże z błędnego przekonania, że jej zachowanie nie tylko nie jest grzeszne, ale raczej w jakiś sposób cnotliwe, a zatem miłe Bogu. Proaborcyjni katolicy, tacy jak Pelosi, stale twierdzą, że aborcja jest dobrem, a nie złem, i że w związku z tym kobiety mają fundamentalne prawo do aborcji, które nie może być im sprawiedliwie odebrane.

Kościół katolicki naucza, że nic nie może być dalsze od prawdy.

Władza przyznana biskupom w kanonie 915 jest świętym i legalnym użyciem siły przymusu. Przymus w Kościele jest używany przez pasterzy, aby chronić wiernych przed grzechem i błędem. Pastorał biskupa zakończony jest zakrzywieniem w taki sposób, aby umożliwić mu złapanie błądzącej owcy za szyję i pociągnięcie jej w bezpieczne miejsce. Ma również spiczasty koniec u dołu, który pozwala mu

---

<sup>11</sup> Tłumaczyła: Anna Lubowicka

<sup>12</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murraya i p. Roberta Royała redaktora naczelnego czasopisma [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org) za zgodę na publikację w tym opracowaniu tłumaczenia na język polski artykułów ks. dr. G. Murraya opublikowanych w czasopiśmie [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org).

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray and Mr. Robert Royal, editor-in-chief of [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org) magazine, for permission to publish in this study a translation into Polish of Rev. Dr. G. Murray's articles published in [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org) magazine.

source: Catholic Thing, 01.06.2022, <https://www.thecatholicthing.org/2022/06/01/nancy-pelosi-is-blessed/> [22.08.22]

<sup>13</sup> Źródło: The Catholic thing: <https://www.thecatholicthing.org/2022/06/01/nancy-pelosi-is-blessed/> [22.08.22]

odstraszyć atakujące wilki, ale również szturchnąć odporne owce tak, by podążały we właściwym kierunku.

Byłoby dobrze, gdyby owce zawsze były posłuszne głosowi pasterza i podążały za jego wskazówkami w pielgrzymce Kościoła przez ten świat doczesny do przyszłego. Ale niestety, owce nie zawsze idą za głosem pasterza, który stale przywołuje do siebie tych, którzy uparcie błądzą. Taki upór w odmawianiu bycia prowadzonym drogą prawdy i świętości stanowi bezpośrednie zagrożenie dla nich i dla innych owiec, które mogą pójść za nimi, a nie za prawdziwym pasterzem.

W takich przypadkach jedyną słuszną rzeczą, jaką może uczynić pasterz, jest użycie swojego nadanego przez Boga autorytetu, aby uświadomić błądzącej owcy, że chrześcijańska miłość nie równa się tolerancji dla błędu i poważnej niemoralności. Szok wywołany informacją, że nie będzie jej udzielana Komunia Święta w jej macierzystej archidiecezji jest zbawienny dla Nancy Pelosi. Jeśli posłucha tego przekazu, jej życie stanie się lepsze.

Dziwną pokusą naszych czasów jest postrzeganie katolicyzmu nie jako religii objawionej, która stawia wymagania tym, którzy ją wyznają, ale raczej jako indywidualnego doświadczenia tego, co dla danej osoby jest najważniejsze, co nie zawsze ma związek z tym, co mówi i czyni władza kościelna. W tym scenariuszu biskupi i księża są po to, by pełnić rolę dekoracyjną w życiu wiernych. Ale każdy katolik sam decyduje, w co będzie wierzył.

Odważne działanie podjęte przez arcybiskupa Cordileone jest bardzo potrzebną reakcją na to indywidualistyczne zniekształcenie tego, co oznacza bycie katolikiem. Nikt nie może napisać na nowo Biblii czy prawa moralnego. Nikt nie może używać swojej pozycji autorytetu i wpływu w społeczeństwie, aby fałszywie uczyć, że aborcja i inne grzeszne praktyki są dobre i nie obrażają Boga. Nikt nie może publicznie i uparcie odrzucać jasnego i jednoznacznego nauczania Kościoła, że aborcja jest poważnie niemoralna bez narażania swojej duszy na poważne niebezpieczeństwo wiecznego zatracenia.

Odmowa udzielenia Komunii Świętej Nancy Pelosi jest ostrzeżeniem dla niej i dla wszystkich, którzy się z nią zgadzają, że dyskomfort spowodowany tak poważnym środkiem jest jedynie przedsmakiem wiecznego dyskomfortu, który czeka tych, którzy dobrowolnie i świadomie odrzucają przykazanie Boga, by nie zabijać niewinnego ludzkiego życia. Arcybiskup Cordileone wie, że Pelosi będzie zirytowana i zdenerwowana jego działaniem. Wie, że wreszcie zwrócił jej uwagę po latach ignorowania przez nią jego ostrzeżeń dotyczących jej zacieklego publicznego poparcia dla wewnętrznie złej praktyki aborcji.

Pelosi stoi na rozdrożu i dobrze byłoby, gdyby zatrzymała się i zastanowiła nad tym, co się dzieje. Jej pasterz próbuje uwolnić ją z uścisku zbłądzonego sumienia. Jej pasterz nie robi nic innego niż to, czego wszyscy powinniśmy pragnąć od naszych pasterzy, czyli naucza prawdy o Chrystusie i strzeże owce przed tym, co błędne i niemoralne. Musimy się modlić, aby zrozumiała, że arcybiskup Cordileone ją kocha i poprzez swój zakaz próbuje ją wyprowadzić z otchłani grzechu i śmierci.

## ANEKS 5: KRYZYS NA MALCIE, KS. DR GERALD MURRAY<sup>1415</sup>

Opublikowano: 18.01.2017<sup>16</sup>, The Catholic Thing

Jedno z najbardziej niepokojących i wątpliwych stwierdzeń w *Amoris Laetitia* znajduje się w paragrafie 301: " Kościół dysponuje solidną refleksją na temat uwarunkowań i okoliczności łagodzących. Dlatego nie można już powiedzieć, że wszyscy, którzy są w sytuacji tak zwanej „nieregularnej”, żyją w stanie grzechu śmiertelnego, pozbawieni łaski uświęcającej." <sup>17</sup>

Ale jak ktokolwiek może być tak pewny prawdziwości tego kontrintuicyjnego twierdzenia, gdy stosuje się je do konkretnego przypadku związku cudzołóżnego? Co może być bardziej prawdopodobnie niż to, że katolik, który oddzielił się od swojego małżonka i zawarł drugie "małżeństwo" w ceremonii cywilnej lub niekatolickiej, a następnie dopuścił się aktów cudzołóstwa z kimś, kto w prawdzie nie jest jego małżonkiem, byłby świadomy, że jego zachowanie zostało potępione przez samego naszego Pana: " Każdy, kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo;" (Łk 16, 18)

I czy w ten sposób nie byłby winny obrażenia Boga przez swoje dobrowolnie wybrane grzeszne zachowanie?

Czy to możliwe, że nigdy nie słyszał o tej nauce? Czy nie uczestniczył w spotkaniach kursu przedmałżeńskiego przed poślubieniem swojej małżonki w katolickiej ceremonii, w której ślubował wierność aż do śmierci w nierozzerwalnej więzi małżeńskiej? Czy nie jest tak, że nie mógł wyprawić katolickiej uroczystości zawarcia swojego drugiego "małżeństwa", ponieważ Kościół nie uznaje drugiego związku, gdy pierwszy małżonek nadal żyje, za małżeństwo, ale raczej za związek cudzołóżny?

Dyscyplina Kościoła polegająca na odmawianiu Komunii Świętej osobom żyjącym w publicznym stanie grzechu nie jest oparta wyłącznie na obowiązku zapobiegania publicznemu zgrzeszeniu. Opiera się ona również na oczywistym, rozsądnym założeniu, że ktoś, kto dobrowolnie dopuszcza się obiektywnie ciężkich naruszeń prawa Bożego w kwestii, w której ma wystarczające rozeznanie (w tym przypadku uznanie przez katolika, który zawarł ślub kościelny, że nigdy nie wolno mu popełnić cudzołóstwa), jest w rzeczywistości winny umyślnego naruszenia tego prawa, a zatem popadł w grzech śmiertelny.

Czy katolicki żonaty mężczyzna, który po cywilnym rozwodzie ze swoją małżonką ponownie się „ożenił” i utrzymuje stosunki seksualne z kobietą, która nie jest jego żoną, może z jakiegokolwiek powodu przyjąć założenie, że nie jest winny grzechu śmiertelnego, a tym samym może swobodnie podejść do ołtarza, aby przyjąć Komunię Świętą?

---

<sup>14</sup> Tłumaczyła: Anna Lubowicka

<sup>15</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murraya i p. Roberta Royała redaktora naczelnego czasopisma [The Catholic Thing](#) za zgodę na publikację w tym opracowaniu tłumaczenia na język polski artykułów ks. dr. G. Murraya opublikowanych w czasopiśmie [The Catholic Thing](#).

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray and Mr. Robert Royal, editor-in-chief of [The Catholic Thing](#) magazine, for permission to publish in this study a translation into Polish of Rev. Dr. G. Murray's articles published in [The Catholic Thing](#) magazine.

source: Catholic Thing, 01.06.2022, <https://www.thecatholicthing.org/2017/01/18/meltdown-in-malta/> [22.08.22]

<sup>16</sup> Źródło: The Catholic thing: <https://www.thecatholicthing.org/2017/01/18/meltdown-in-malta/> [22.08.22]

<sup>17</sup> Według polskiego tłumaczenia dostępnego na portalu gosc.pl: <https://www.gosc.pl/doc/3076352.Adhortacja-Amoris/32>

Oczywiście, że nie! Kościół nie jest od tego, by dawać "przepustki z więzienia" ludziom, którzy naruszają Boże prawo, a następnie szukają wymówek, dlaczego to prawo nie ma do nich zastosowania w ich konkretnych przypadkach. Takie postępowanie to traktowanie prawa Bożego dotyczącego małżeństwa, czy jakiegokolwiek innej sprawy jako jedynie sugestii, podlegającej osobistej ratyfikacji, zanim stanie się obowiązująca.

Biskupi maltańscy niestety przyjęli mentalność "przepustki". Niedawno postanowili poinstruować swoich wiernych w następujący sposób:

*Jeśli w wyniku procesu rozeznania, podjętego z "pokorą, dyskrecją i miłością do Kościoła i jego nauczania, w szczerym poszukiwaniu woli Bożej i chęci osiągnięcia na nią odpowiedzi doskonalszej"<sup>18</sup>, osoba w separacji lub rozwiedziona, która żyje w nowym związku, zdoła, ze świadomym i oświeconym sumieniem uznać i uwierzyć, że żyje w pokoju z Bogiem, nie może być wykluczona z uczestnictwa w sakramentach pojednania i Eucharystii (zob. AL, par. 336 i 351).*

Tak więc maltańscy katolicy, którzy żyją w cudzołóżnym drugim małżeństwie, są teraz informowani przez swoich biskupów, że mogą angażować się w ciężki grzech, który jest publicznie znany i nie być pozbawieni Komunii Świętej, jeśli "uznają i wierzą", że są "w pokoju z Bogiem".

Co takiego nasz Pan kiedykolwiek powiedział, co dało biskupom wrażenie, że bycie w pokoju z Bogiem obejmuje popełnianie czynów, które są wyraźnie i ściśle zabronione przez Boga? Czy Nasz Pan powiedział kobiecie przyłapanej na cudzołóstwie "Idź i nie grzesz więcej, chyba że przekonałaś samą siebie, że jesteś zwolniona z przestrzegania szóstego przykazania, i że cudzołóżne zachowanie w twoim przypadku jest miłe, a nie niemile Bogu, i dlatego powinno być przyjęte jako dobre dla ciebie przez resztę wspólnoty kościelnej, włączając w to małżonka poszkodowanego przez to zachowanie". Nie. On po prostu powiedział: "Idź i nie grzesz więcej". (J 8,11)

Jak maltańscy księża, którzy słuchają spowiedzi, powinni od tego momentu reagować na rozwiedzionych i ponownie żonatych katolików, którzy szukają rozgrzeszenia bez zdecydowanego celu poprawy? Czy mają współpracować w tym, co jest oczywistym aktem braku skruchy za cudzołóżne zachowanie, jak w przypadku mężczyzny, który mówi księdzu podczas spowiedzi, że zamierza nadal popełniać czyny, o których uczono go, że są grzechami śmiertelnymi, ale teraz, dzięki temu nowemu dokumentowi, wierzy, że jest pojednany z Bogiem?

Czy księża mają teraz bez zastrzeżeń akceptować stwierdzenia na temat bycia "pojednany z Bogiem" wypowiedziane przez rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach cywilnych katolików, którzy zgłaszają się do Komunii Świętej w ich parafiach? Czy nie ma żadnej szkody i zgorzenia, gdy publicznie znane zachowanie zganione przez Boga jest traktowane przez Kościół jako sprawa obojętna - tak długo, jak osoba angażująca się w takie zachowanie zdecyduje, wbrew jasnym słowom naszego Pana, że zachowuje się w porządku wobec Boga. Albo dzięki swoim biskupom jest teraz pewna, że Bóg nie ma problemu z jej zachowaniem, które uznała za dobre dla siebie w swoich konkretnych okolicznościach? Jest to oczywiście skandaliczne i destrukcyjne dla wiary i moralności.

Czy papież Franciszek powinien odpowiedzieć na wątpliwości kardynała Burke'a i innych?

Dokument biskupów maltańskich jest niezaprzeczalnym dowodem na to, że w przypadku braku papieskiego potwierdzenia dyscypliny i nauczania Kościoła na temat małżeństwa, rozwodu, cudzołóstwa i przyjmowania sakramentów, integralność nauczania i misji Kościoła będzie podważana przez jego własnych zdezorientowanych pasterzy.

---

<sup>18</sup> Amoris laetitia, paragraf 300 w polskim tłum.: <https://rodzina.archidiecezjakatowicka.pl/images/pdf/amoris.pdf>

Jeśli papież nie podejmie działań, będziemy świadkami globalnej fragmentacji tego, co kiedyś było spójnym, uniwersalnym, wiernym nauczaniem katolickim.

## ANEKS 6: CZY WDROŻENIE PRAWA KANONICZNEGO SZKODZI WIERNYM? KS. DR GERALD MURRAY<sup>1920</sup>

Opublikowano: 11.07.2022r., The Catholic Thing

Zapytany o odmowę udzielania Komunii Świętej proaborcyjnym politykom katolickim, papież Franciszek odpowiedział w niedawnym wywiadzie: "Kiedy Kościół traci swoją duszpasterską naturę, kiedy traci ją biskup, powoduje to problem polityczny. To wszystko, co mogę powiedzieć". Pytanie było oczywiście wywołane ogłoszeniem przez arcybiskupa Salvatore Cordileone, że spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi nie będzie już dopuszczana do Komunii Świętej w archidiecezji San Francisco.

Słusznie została ona uznana przez Cordileone za "trwającą z uporem w jawnym grzechu ciężkim" [kanon 915] z powodu jej energicznej obrony i promowania zbrodni aborcji. I to pomimo wielokrotnych ostrzeżeń, że taka działalność jest sprzeczna z nauczaniem Kościoła katolickiego o nienaruszalności niewinnego nienarodzonego życia ludzkiego.

Cordileone nie robi nic więcej niż to, że prosto i odważnie egzekwuje prawo kanoniczne mając na uwadze "zbawienie dusz, które zawsze winno być w Kościele najwyższym prawem." [kanon 1752] Promulgując Kodeks Prawa Kanonicznego w 1983 roku, papież św. Jan Paweł II powiedział:

Wszystkich zatem synów umiłowanych zachęcamy, aby podane do wiadomości postanowienia szczerym umysłem i chętną wolą wypełnili, umocnieni nadzieją, aby dyscyplina Kościoła odzyskała moc i dlatego także zbawienie dusz uzyskało z pomocą Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła, lepsze oparcie.<sup>21</sup>

*Celem duszpasterskim Kościoła jest nic innego jak zbawienie dusz. Biskup, który aspiruje do bycia naprawdę dobrym pasterzem, musi prowadzić wiernych słowem, przykładem, a w przypadku poważnie błędzących owiec - bezapelacyjnie stosując dyscyplinę kanoniczną, przywołując do porządku tych, którzy zbłądzili, wrywając ich z samozadowolenia i współudziału w złu, które wynikają z odrzucenia prawdy Chrystusa i przyjęcia diabelskich błędów.*

Komentarze papieża Franciszka zdają się sugerować, że uważa on, iż biskupi tacy jak Cordileone utracili "duszpasterską naturę" swojego urzędu poprzez faktyczne wypełnianie jednego z

---

<sup>19</sup> Tłumaczyła: Anna Lubowicka

<sup>20</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murraya i p. Roberta Royała redaktora naczelnego czasopisma [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org) za zgodę na publikację w tym opracowaniu tłumaczenia na język polski artykułów ks. dr. G. Murraya opublikowanych w czasopiśmie [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org).

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray and Mr. Robert Royal, editor-in-chief of [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org) magazine, for permission to publish in this study a translation into Polish of Rev. Dr. G. Murray's articles published in [The Catholic Thing](https://www.thecatholicthing.org) magazine.

source: Catholic Thing, 11.07.2022, <https://www.thecatholicthing.org/2022/07/11/does-enforcing-canon-law-harm-the-flock/> [22.08.22]

Źródło: The Catholic thing: <https://www.thecatholicthing.org/2022/07/11/does-enforcing-canon-law-harm-the-flock/> [22.08.22]

<sup>21</sup> Konstytucja Apostolska *Sacrae disciplinae leges* wg polskiego tłumaczenia dostępnego: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/konstytucje/sacrae\\_disciplinae\\_25011983](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/konstytucje/sacrae_disciplinae_25011983)



obowiązków z niego wynikających, a mianowicie przestrzegania prawa kanonicznego. Czy egzekwowanie prawa kanonicznego jest wykroczeniem przeciwko duszpasterskiej naturze Kościoła? Czy stanowi to problemem, gdy biskup upiera się, że duchowe dobro jego owiec zależy w niemałym stopniu od przestrzegania prawa Kościoła, które służy ochronie jego skarbcza doktrynalnego?

Czy bycie dobrym duszpasterzem naprawdę oznacza ignorowanie kanonu 915 w przypadku proaborcyjnych polityków? Czy prawo kanoniczne jest rzeczywiście częścią misji duszpasterskiej Kościoła? Czy też szkodzi wypełnianiu opieki duszpasterskiej?

Papież św. Jan Paweł II stwierdził, że *"Kodeks Prawa Kanonicznego jest bezwzględnie Kościołowi konieczny. Skoro Kościół został ustanowiony jako społeczna, widzialna wspólnota, wymaga norm, aby jego hierarchiczna i organiczna struktura była widoczna, aby wykonywanie funkcji powierzonych Kościołowi z nieba, zwłaszcza świętej władzy sprawowania sakramentów było należycie uporządkowane"*.

W obliczu konsekwentnego i skandalicznego publicznego odrzucenia przez spiker Pelosi i prezydenta Bidena nauczania Kościoła na temat wewnętrznej niemoralności aborcji, celem pasterzy Kościoła musi być położenie kresu takiemu skandalowi poprzez przekonanie stron do pokuty i nawrócenia.

Każde słowo lub czyn, każde milczenie lub bierność pasterzy Kościoła, które mogłyby stworzyć wrażenie, że poparcie Pelosi i Bidena dla aborcji nie jest w rzeczywistości poważnym wykroczeniem przeciwko prawu Bożemu, a zatem nie czyni ich niekwalifikującymi się do przyjęcia Komunii Świętej, jest w rzeczywistości poważnym skandalem, który szkodzi misji duszpasterskiej Kościoła.

W tym samym wywiadzie papież Franciszek powtórzył swoje wcześniejsze potępienie aborcji jako równoważnej z wynajęciem płatnego zabójcy w celu rozwiązania problemu. Jeśli biskup stanąłby w obliczu mało prawdopodobnej, ale nie niemożliwej sytuacji katolika, który publicznie chwalił się swoją stałą praktyką wynajmowania płatnych zabójców do zabijania różnych osób, a także twierdził, że powinien mieć prawo do przyjmowania Komunii Świętej, czy ten sam biskup powinien zawahać się przed odrzuceniem tak niewiarygodnego twierdzenia? Czy taki biskup powinien zastanawiać się, że być może najlepszą formą troski duszpasterskiej jest zignorowanie kanonu 915? Lub po prostu powiedzieć, że nie jest jasne, że mordercze czyny płatnego zabójcy i jego pracodawcy stanowią oczywiste grzechy ciężkie?

To niewyobrażalne, że biskup mógłby zrobić coś takiego.

W sprawie zabijania nienarodzonych dzieci papież Franciszek z jednej strony z całą mocą je potępia, a z drugiej krytykuje biskupów, którzy podejmują działania mające na celu zakończenie publicznego poparcia dla takiego zabijania ze strony katolickich liderów politycznych, takich jak Pelosi i Biden. Ten zastanawiający dysonans frustruje biskupów i innych, którzy nie widzą żadnego dobrego powodu, by unikać egzekwowania prawa kanonicznego w tak poważnej sprawie.

Zasmuca ich również świadomość, że słowa papieża Franciszka nie mogą nie podważyć wysiłków arcybiskupa Cordileone wzywającego Nancy Pelosi do nawrócenia, dając jednocześnie Pelosi błędne wrażenie, że może z czystym sumieniem przyjąć Komunię Świętą - co uczyniła 29 czerwca w Bazylice Świętego Piotra na mszy św., której przewodniczył papież Franciszek. Tymczasem nadal używa ona swoich wpływów i autorytetu, by promować ciężki grzech aborcji. Przed rozpoczęciem Mszy papież Franciszek przywitał Pelosi i jej męża.

Katolicy zabójcy i ich katolscy pracodawcy oraz katolicy aborcjoniści i ich katolscy sojusznicy w rządzie są wszyscy wezwani do posłuszeństwa wobec prawa Bożego. Jeśli publicznie są uparci w

dążeniu do zła i próbują usprawiedliwić swoje krzywdy, muszą być publicznie upominani, aby nie zatwardzili się w swoich grzesznych myślach i działaniach.

A społeczeństwo musi wiedzieć, że Kościół stawia zbawienie dusz ponad szukanie fałszywego pokoju z tymi, którzy wyrządzają śmiertelną krzywdę niewinnym ludziom.

## ANEKS 7: OBRONA ŻYCIA NIE JEST "NARZUCANIEM" RELIGII, KS. DR GERALD MURRAY<sup>2223</sup>

Opublikowano: 17.10.2020 r., The Catholic Thing

Lektura napisanej przez George'a Marlina książki „Mario Cuomo: The Myth and the Man” to kolejny krok ku lepszemu zrozumieniu wstydliwej części amerykańskiego życia politycznego jaką jest fakt, że znaczna część polityków, którzy są najzagorzalszymi zwolennikami legalizacji aborcji na życzenie, to ochrzczeni, a nawet chodzący na Mszę katolicy, którzy często przykładają dużą wagę do tego, by przypomnieć wyborcom, jak ważna jest religia w ich życiu.

W niedawno wydanej pozycji książkowej G. Marlin nakreślił nić łączącą Mario Cuomo i Joe Bidena. Zarówno Biden jak i Cuomo postawili samych siebie przed dylematem: jak pogodzić swoje wyznanie wiary w duchu katolicyzmu z pragnieniem, by zostać wybranym na wysokie stanowisko jako kandydaci wojującej, proaborcyjnej Partii Demokratycznej?

Ich odpowiedzią jest udawanie, że nie ma konfliktu między tym, w co wierzą, a polityką, którą uprawiają. Co więcej, ich wiara rzekomo zmusza ich do wspierania i ochrony zalegalizowanej aborcji, aby uniknąć stanowiącej nietolerancję religijną próby wymuszenia przestrzegania czegoś, w co nie wszyscy wierzą: katolickiej nauki piętnującej aborcję jako z natury złą.

Aby to zrobić, muszą zarówno zminimalizować wagę aborcji, jak i umniejszyć sprzeciw Kościoła wobec zabijania niewinnych poczętych dzieci zarysowując je jako kwestię sekciarskiej "katolickiej" zasady, której nie można narzucić naszemu narodowi, w którym większość stanowią niekatolicy.

Dlaczego odpowiedzialny katolicki polityk miałby w ogóle rozważać próbę "narzucenia" swojej wiary reszcie swoich rodaków? Zgodnie z tą logiką, katolicki polityk ma obowiązek nie działać na rzecz zniesienia aborcji, ponieważ wiązałoby się to z próbą dostosowania niekatolików do katolickiej nauki, podczas gdy nie wyznają oni katolicyzmu.

Nie trudno dostrzec intelektualną niespójność tego stanowiska, a Marlin przedstawia druzgocącą krytykę, która odnosiła się do Cuomo w ciągu wielu lat jego prób usprawiedliwiania tego, czego się usprawiedliwić nie da.

---

<sup>22</sup> Tłumaczyła: Anna Lubowicka

<sup>23</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murraya i p. Roberta Royała redaktora naczelnego czasopisma *The Catholic Thing* za zgodę na publikację w tym opracowaniu tłumaczenia na język polski artykułów ks. dr. G. Murraya opublikowanych w czasopiśmie *The Catholic Thing*.

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray and Mr. Robert Royal, editor-in-chief of *The Catholic Thing* magazine, for permission to publish in this study a translation into Polish of Rev. Dr. G. Murray's articles published in *The Catholic Thing* magazine.

source: Catholic Thing, 17.10.2020, <https://www.thecatholicthing.org/2020/10/17/defending-life-is-not-imposing-religion/> [22.08.22],

Źródło: The Catholic Thing 17.10.202, : <https://www.thecatholicthing.org/2020/10/17/defending-life-is-not-imposing-religion/> [22.08.22]

Kościół naucza, że nawet zwykły ludzki rozum może wykazać, że niszczenie życia ludzkiego w łonie matki jest poważnym naruszeniem prawa do życia niewinnej istoty ludzkiej. Państwo ma bezwzględny moralny i prawny obowiązek ochrony prawa do życia tych, którzy podlegają jego władzy. Chodzi tu o to, by osoby odpowiedzialne za społeczeństwo zagwarantowały ochronę uniwersalnego prawa człowieka przed aktami przemocy.

Prawne zezwolenie na zabijanie nienarodzonych dzieci jest przerażającym wykroczeniem przeciwko sprawiedliwości, które nie powinno być traktowane przez nikogo, a zwłaszcza przez katolika uznającego prawo Boże, jako kwestia, co do której rozsądni ludzie mogą się nie zgadzać. Ci, którzy popierają legalizację aborcji są zwolennikami tego, co w rzeczywistości jest zbrodniczą praktyką, która niszczy niewinne życie. W przestrzeni sprawiedliwego porządku społecznego nie ma miejsca na debatę na ten temat.

Marlin cytuje biskupa Austina Vaughana, biskupa pomocniczego archidiecezji nowojorskiej, odpowiadającego na próby uzasadnienia przez Cuomo jego poparcia dla aborcji jako zgodnego z jego wiarą katolicką: "Uważam, że to potworne i absolutnie sprzeczne, aby ktoś mówił, że jest osobiście przeciwny aborcji, a następnie mówił, że nikt nie walczył bardziej od niego o aborcję dla biednych kobiet. Myślę, że dla wierzącego, wykształconego katolika zajęcie stanowiska, które on zajął, wiąże się z bardzo poważnym ryzykiem pójścia prosto do piekła."

Odpowiedź Cuomo: "On ma pełne prawo „skazywać” kogoś na piekło, jak by to okropnie nie brzmiało. Wy [New York Post] macie pełne prawo do wydrukowania tych słów. (...) Kobiety zaś mają prawo do aborcji. Będę stał na straży tego prawa tak samo jak jego prawa do przeklinania mnie".

Zauważcie, że ostrożny mistrz słowa Cuomo całkowicie niewłaściwie zinterpretował ostrzeżenie Vaughana jako skazywanie go na piekło, o czym świadczy dodany deprecjonujący komentarz „jak by to okropnie nie brzmiało”, gdy broni "prawa do aborcji". Gdyby powiedział: "Kobiety mają prawo do aborcji, jak by to okropnie nie brzmiało" zaoferowałby iskrę dowodu, że naprawdę był przeciwny aborcji, że naprawdę zaakceptował nauczanie Kościoła i starał się żyć według niego.

Marlin cytuje Cuomo mówiącego dla The New York Times: "Chrystus zrobił podsumowanie dla chrześcijan. Zostawił doktrynę, która nigdy nie wspomina o aborcji. Nie był stanowczy w zakazach. Stronił od polityki - odmówił zapisania się do partii zelotów".

Udawanie, że Jezus Chrystus nie był przeciwny aborcji, zabraniał niewiele lub prawie wcale, nie dawał zakazów i nie miał nic do powiedzenia na temat polityki, jest rażąco fałszywe i samowystarczalne. Czy jednak nie słyszymy, jak wielu katolickich zwolenników tak zwanego prawa do aborcji wysuwa fałszywe argumenty, by zdobyć głosy i zapewnić opinię publiczną, zwłaszcza katolickich wyborców, że ludzie religijni, którzy są tak oddani swojej wierze jak Mario Cuomo, powinni popierać zalegalizowaną aborcję?

Marlin szczegółowo przedstawia trwające dziesiątki lat wysiłki Cuomo, by przedstawić siebie jako prawdziwego sługę wszystkich ludzi, próbując przekonać ich, że on, jako rozważny i wierny katolik, chwalebnie uchronił ich przed narzuceniem im swojej religii w kwestii aborcji.

Ta wyrafinowana strategia jest nadal rozwijana przez tych, którzy zdobycie władzy cenią sobie bardziej niż swój obowiązek jako naśladowców Jezusa Chrystusa, aby zrobić wszystko co możliwe, aby chronić niewinne nienarodzone dzieci przed legalnym zabijaniem w naszym kraju. Popieranie wyroku zapadłego w sprawie Roe v. Wade jest haniebną próbą uzasadnienia tego poparcia poprzez twierdzenie, że wierny katolik nie może "narzucać" swoich przekonań religijnych innym jest jeszcze bardziej haniebna.

A może by po prostu spróbować przekonać innych, że prawo do życia jest podstawowym prawem człowieka, które uznają wierzący katolicy jak i wielu innych? Słowo "narzucać" jest swobodnie stosowane, gdy politycy nie chcą publicznie opowiadać się za stanowiskiem, które rzekomo osobiście popierają. Wydaje się jednak, że nie mają problemów z "narzucaniem" małżeństw homoseksualnych, ideologii transseksualizmu i wielu innych rzeczy, kiedy tylko odpowiada to ich celom.

Ostrzeżenie biskupa Vaughana dla jego współwyznawcy - Mario Cuomo - powinno zwrócić uwagę wszystkich podobnie myślących polityków, zwłaszcza katolików, którzy o wiele bardziej powinni być zaniepokojeni tym, co stanie się, gdy ich krótki czas na tej planecie dobiegnie końca, niż jakimkolwiek publicznym znaczeniem, jakie mogą osiągnąć na tym świecie.

## ANEKS 8: LIST OTWARTY DO THEODORE'A MCCARRICKA, KS. DR GERALD MURRAY<sup>24</sup><sup>25</sup>

Opublikowano: 19.09.2018 r., The Catholic Thing

Ekscelecjo, znajduje się Ksiądz kardynał w centrum niszczącego i szybko rosnącego kryzysu w Kościele, wywołanego w dużej mierze przez Księdza przeszłe i obecne zachowanie. W oświadczeniu opublikowanym przez Archidiecezję Waszyngtońską 20 czerwca, w niewiarygodny sposób utrzymywał Ksiądz, że jest niewinny w odniesieniu do dwóch zarzutów dotyczących molestowania seksualnego wysuniętych przez byłego nieletniego seminarzystę Archidiecezji Nowojorskiej, twierdząc: "absolutnie nie przypominam sobie tego zgłoszonego nadużycia i wierzę w swoją niewinność".

Niewinny człowiek nie "wierzy", że jest niewinny. On wie, że jest niewinny i nikt nie oczekiwałby od niego, że będzie pamiętał coś, czego nie zrobił. Stwierdził Ksiądz kardynał: "przykro mi z powodu bólu, jakiego doświadczyła osoba, która wniosła oskarżenie, jak również z powodu skandalu, jaki takie oskarżenie wywołuje w naszym narodzie."

Jeśli molestowanie nie miało miejsca to oskarżyciel nie mógł doświadczyć bólu spowodowanego przez Księdza kardynała. Powinno być więc Księdzu przykro tylko z powodu konieczności mierzenia się z fałszywymi oskarżeniami o przestępstwo przez kogoś, kogo nigdy ksiądz kardynał molestował.

W oświadczeniu padło też stwierdzenie, że po informacji o zarzutach otrzymanej od Ks. kard. Dolana, Ksiądz kardynał "w pełni współpracował w procesie". Jeśli jest to cała prawda, to sugeruję, że nadszedł czas, aby wystąpić i wytłumaczyć się przed Ludem Bożym. Prawdziwe publiczne świadectwo Księdza kardynała jest teraz absolutnie konieczne dla dobra Kościoła – jak i duszy Waszej Eksceleacji.

Mówię to, ponieważ, jak donosi artykuł w New York Times<sup>26</sup>, został Ksiądz kardynał również oskarżony o wielokrotne molestowanie seksualne syna swego przyjaciela. Ksiądz kardynał ochrzcił tego chłopca, Jamesa, niedługo po święceniach w 1958 roku. Według oskarżyciela molestowanie rozpoczęło się, gdy miał on jedenaście lat i trwało przez dwadzieścia lat. Jak odpowiedział Ksiądz na to nowe oskarżenie? Czy wydał Ksiądz kolejne oświadczenie zaprzeczające zarzutom? Nie, Ksiądz kardynał zrezygnował z członkostwa w Kolegium Kardynalskim. Niedługo później papież Franciszek przyjął tę rezygnację.

Ta rezygnacja jest przyznaniem się do winy. Żaden niewinny człowiek nie napisałby do papieża z prośbą o przyjęcie jego rezygnacji z Kolegium Kardynalskiego. Ale ten akt częściowego samoukarania

---

<sup>24</sup> Tłumaczyła: Anna Lubowicka

<sup>25</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murraya i p. Roberta Royała redaktora naczelnego czasopisma [The Catholic Thing](http://www.thecatholicthing.org) za zgodę na publikację w tym opracowaniu tłumaczenia na język polski artykułów ks. dr. G. Murraya opublikowanych w czasopiśmie [The Catholic Thing](http://www.thecatholicthing.org).

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray and Mr. Robert Royal, editor-in-chief of [The Catholic Thing](http://www.thecatholicthing.org) magazine, for permission to publish in this study a translation into Polish of Rev. Dr. G. Murray's articles published in [The Catholic Thing](http://www.thecatholicthing.org) magazine.

source: Catholic Thing, 19.09.2018, <https://www.thecatholicthing.org/2018/09/19/an-open-letter-theodore-mccarrick/> [22.08.22]

Źródło: The Catholic Thing <https://www.thecatholicthing.org/2018/09/19/an-open-letter-theodore-mccarrick/> [22.08.22]

<sup>26</sup> <https://www.nytimes.com/2018/07/19/nyregion/mccarrick-cardinal-sexual-abuse.html>

nie wystarczy. Nie wystarczy, by naprawić wyrządzone szkody ani by przyznać rację ofiarom, które zostały dotkliwie skrzywdzone przez Księdza kardynała.

Papież Franciszek nakazał Księdzu kardynałowi "życie pełne modlitwy i pokuty do czasu, aż wysunięte oskarżenia zostaną zbadane w zwykłym procesie kanonicznym". Data przeprowadzenia tego procesu pozostaje nieznana.

Po co narażać Kościół na trwanie w agonii powodowanej odmową publicznego ujawnienia się i przyznania do swoich przewinień? Dlaczego nie uznał Ksiądz kardynał za dobre w oczach Boga, aby stanąć przed światem i błagać o wybaczenie swoje liczne ofiary, przeprosić za skandal wiernych i szokowanych niekatolików, którzy zakładali, że jest Ksiądz prawdziwym sługą Chrystusa, a następnie poprosić papieża Franciszka o usunięcie z kapłaństwa?

Kościół powierzył Ekscelencji godność bycia księdzem i biskupem, lecz wykorzystał ją ksiądz do seksualnego żerowania na niewinnych młodych mężczyznach. Przyjął Ksiądz kardynał wielki zaszczyt zostania kardynałem, wiedząc doskonale, że w każdej chwili historia homoseksualnego molestowania i nadużywania władzy może zostać ujawniona, przynosząc tym samym hańbę samemu księdzu jak i wszystkim u władzy, którzy, wierząc lub wątpiąc w doniesienia o tak złym zachowaniu, przez lata chronili Księdza kardynała.

Nadużywał ksiądz kardynał swojego statusu kapłańskiego by uzyskać dostęp, a następnie zmuszać katolickich chłopców, seminarzystów i księży do uczestnictwa w niemoralnych czynach, które wyrządzały im poważną krzywdę. W czasie całej swej drogi zostawiał Ksiądz za sobą kolejne ofiary.

Teraz, po zdemaskowaniu, Ksiądz kardynał wycofał się w milczenie, które jest tylko kolejnym dowodem życia w oszustwie i podstępnie.

Dla dobra swojej duszy i Kościoła trzeba przerwać to tchórzliwe milczenie, stanąć przed światem i powiedzieć prawdę o swoich przestępstwach i o nadużywaniu swojej wysokiej pozycji.

Ksiądz kardynał powinien odpowiedzieć na zarzuty arcybiskupa Viganò. Tylko ksiądz kardynał może potwierdzić lub zaprzeczyć temu, co twierdzi: Czy arcybiskup Pietro Sambi, nuncjusz w Waszyngtonie, powiedział, że papież Benedykt nakazuje księdzu opuścić seminarium, w którym przebywał ksiądz na emeryturze oraz że zabrania publicznego sprawiania Mszy Świętej, uczestniczenia w publicznych spotkaniach, wygłaszania wykładów, podróżowania, i nakłada obowiązek poświęcenia się życiu modlitwy i pokuty?

Czy następny nuncjusz, arcybiskup Viganò, powtórzył księdzu te papieskie polecenia? Czy te rozmowy miały w ogóle miejsce, czy nie? Jeśli nie miały miejsca, to dlaczego w takim razie wyprowadził się Ksiądz kardynał z seminarium i zamieszkał na plebanii?

Jeśli nie miały miejsca, to dlaczego powiedział Ksiądz arcybiskupowi Viganò spotkanemu przypadkowo w papieskiej rezydencji o wystąpieniu przez papieża Franciszka do Chin? Dlaczego miałyby go obchodzić te plany podróży, jeśli nie z tego powodu, że to on wcześniej dostarczył wiadomość o zakazie podróżowania, a teraz chciał Ksiądz, żeby wiedział, że zakaz już nie obowiązuje?

Jeśli abp Viganò mówi prawdę, to dlaczego zlekceważył Ksiądz kardynał zalecenia papieża Benedykta? Czy podczas spotkania z papieżem Franciszkiem po jego wyborze, mówił mu Ksiądz kardynał o tych ograniczeniach? Czy sam papież Franciszek wskazał na jakąś wcześniejszą wiedzę o tych ograniczeniach lub zdecydował o zwolnieniu z nich?

Ekscelencjo, dobro Kościoła i Twoje własne prawdziwe dobro są w obecnej sytuacji nierozdzielne. Stanięcie przez Księdza kardynała w pełnej prawdzie i publiczne uznanie swej winy jest najlepszym, co można zrobić, aby promować dobro Kościoła i pomóc w rozwiązaniu tego kryzysu.

Jako kapłan wyświęcony dla tej samej archidiecezji, w której posługiwał Ksiądz kardynał, proszę, aby pamiętał Ksiądz kardynał o misji kapłańskiej otrzymanej w dniu swoich święceń w katedrze św. Patryka. To ostatnia szansa, aby choć częściowo wynagrodzić dekady perfidnego zachowania i teraz działać na rzecz tej misji, prawdziwie służąc Chrystusowi i Kościołowi.



## ANEKS 9: ODPIECZĘTOWANIE TAJEMNICY SPOWIEDZI, KS. DR GERALD MURRAY<sup>2728</sup>

Opublikowano: 24.072014r., The Catholic Thing

Niedawno wydana decyzja Sądu Najwyższego Luizjany w sprawie dotyczącej tajemnicy spowiedzi stanowi bardzo poważne zagrożenie dla wolności religijnej Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych. Sąd orzekł, że ks. Jeff Bayhi, kapłan diecezji Baton Rouge, może być zmuszony do zeznań w procesie cywilnym dotyczącym faktów, o których mógł się on dowiedzieć słysząc spowiedź nieletniego dziecka. Rodzice dziecka poza domniemanym sprawcą przemocy seksualnej - nieżyjącym już George'em J. Charletem pozwali też diecezję Baton Rouge i ks. Bayhi. Strona pozywająca twierdzi, że dziewczynka trzykrotnie rozmawiała z ks. Bayhi podczas spowiedzi i powiedziała mu, że Charlet wykorzystywał ją seksualnie.

Diecezja walczyła aby ks. Bayhi nie był zmuszony do zeznań. W oficjalnym oświadczeniu napisano:

*Fundamentalna doktryna Kościoła rzymskokatolickiego od tysięcy lat głosi, że tajemnica spowiedzi jest absolutna i nienaruszalna. Zgodnie z przysięgą złożoną Kościołowi, ksiądz jest zmuszony nigdy nie złamać tej tajemnicy. Nie wolno mu też przyznać, że ktoś przyszedł do niego do spowiedzi. W razie potrzeby kapłan musiałby raczej ponieść karę za zgorzenie w sądzie cywilnym i ponieść karę więzienia, niż naruszyć swój święty obowiązek i złamać tajemnicę spowiedzi oraz swoje zobowiązanie wobec penitenta.*

*Ten obowiązek jest absolutny: kapłan musi milczeć na temat tego, o czym dowiedział się podczas spowiedzi. Kanon 983 § 1 stwierdza: " Tajemnica sakramentalna jest nienaruszalna; dlatego nie wolno spowiednikowi słowami lub w jakikolwiek inny sposób i dla jakiegokolwiek przyczyny w czymkolwiek zdradzić penitenta."*

Kanon 1388 § 1 określa karę za naruszenie tajemnicy: " § 1. Spowiednik, który narusza bezpośrednio tajemnicę sakramentalną, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa, zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej. Gdy zaś narusza ją tylko pośrednio, powinien być ukarany stosownie do ciężkości przestępstwa.". Bezpośrednie naruszenie "ma miejsce, gdy spowiednik świadomie ujawnia tożsamość penitenta i treść spowiedzi, w sposób wyraźny lub dorozumiany; pośrednie naruszenie ma miejsce, gdy „spowiednik niedbale mówi lub robi albo nie robi czegoś, co prowadzi innych do wniosku

---

<sup>27</sup> Tłumaczyła: Anna Lubowicka

<sup>28</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) w Warszawie wyraża podziękowanie dla ks. dr G. Murraya i p. Roberta Royała redaktora naczelnego czasopisma [The Catholic Thing](http://www.thecatholicthing.org) za zgodę na publikację w tym opracowaniu tłumaczenia na język polski artykułów ks. dr. G. Murraya opublikowanych w czasopiśmie [The Catholic Thing](http://www.thecatholicthing.org).

The University Religious Freedom Research Center of UKSW (Cardinal Stefan Wyszyński University) in Warsaw expresses its thanks to Rev. Dr. G. Murray and Mr. Robert Royal, editor-in-chief of [The Catholic Thing](http://www.thecatholicthing.org) magazine, for permission to publish in this study a translation into Polish of Rev. Dr. G. Murray's articles published in [The Catholic Thing](http://www.thecatholicthing.org) magazine.

source: Catholic Thing, 24.07.2014, <https://www.thecatholicthing.org/2014/07/24/unsealing-the-seal-of-confession/> [22.08.22],

Źródło: The Catholic Thing <https://www.thecatholicthing.org/2014/07/24/unsealing-the-seal-of-confession/> [22.08.22]

*lub podejrzenia tożsamości penitenta i treści spowiedzi.*" (Komentarz do kanonu 1388 w: *The Canon Law, Letter & Spirit*, London: 1995)

Poza tym istnieje niewiele obowiązków, które Kościół nakłada na księży i nie dopuszcza żadnych wyjątków. Duchowni nie powinni nawet potwierdzać, że słyszeli czyjąś spowiedź, aby nie popełnić pośredniego naruszenia tajemnicy. Pamiętam, jak pewien podeszły w latach proboszcz opowiadał, że pewnej soboty odebrał telefon na plebanii. Jedna z rozmówczyń zapytała, kiedy ksiądz będzie mógł wysłuchać spowiedzi jej córki. Podał jej godziny. Jeszcze tego samego dnia matka zadzwoniła ponownie i zapytała: "Czy moja córka powiedziała księdzu...".

Ksiądz zrobił jedyną rzecz, jaką mógł - odłożył słuchawkę bez słowa - przykład niegrzeczności bez popełnienia grzechu.

Życie kapłańskie wiąże się z wieloma drobnymi ofiarami z miłości do Boga i Jego Królestwa. Ale szczególnego heroizmu wymaga się w kluczowych momentach, które stawiają człowieka zarówno w centrum uwagi opinii publicznej, jak i w centrum niekończącej się walki o ochronę wolności i niezależności Kościoła. Taki moment nadszedł dla ks. Bayhi.

Diecezja wyjaśniła: *"Ta sprawa dotyczy sedna wiary katolickiej, a dla sądu cywilnego dociekanie, czy dana sytuacja faktyczna ustanawia sakrament spowiedzi, czy też nie, jest wyraźnym i nieskrępowanym pogwałceniem pierwszej poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Sprawa ta ma poważne konsekwencje dla wszystkich religii, nie tylko dla wiary katolickiej"*.

Sędziowie nie mają żadnego interesu w tym, aby doprowadzać księdza do sądu w celu wyjaśnienia czegokolwiek na temat spowiedzi, którą mógł usłyszeć. W tym przypadku powód przyznał już, że komunikacja z księdzem miała miejsce podczas sakramentalnej spowiedzi. Co jeszcze wymaga ustaleń?

Wspomniana decyzja sądu jest kolejnym krokiem we wciąż trwających wysiłkach, by umieścić religię pod pantoflem władzy państwowej. Podejmowane przez administrację Obamy starania, by zmusić Kościół katolicki do odejścia od jego nauczania na temat aborcji i antykoncepcji są najlepszym przykładem stosunku elit do prób obrony wolności religijnej wynikającej z Konstytucji. Przypomina mi to powiedzenie: "Kiedy zechcemy twojej opinii, wcześniej ci ją przedstawimy". Myśl i rób to, co mówimy, albo sprawimy, że drogo zapłacisz.

Wolność religijna jest podstawowym prawem człowieka i za takie uznaje je nasza Konstytucja i ustawy. Kiedy Sąd Najwyższy Luizjany mówi, że państwo ma prawo zmusić katolickiego księdza do ujawnienia w jakikolwiek sposób, co się działo, gdy ktoś wchodził do konfesjonału, aby otrzymać sakrament pokuty, doszliśmy do nowego imperializmu sądowego.

Dlaczego tak się dzieje? Amerykanie, w większości, aprobują religię i szanują jej prawa, nawet jeśli nie akceptują nauki tego czy innego wyznania. Widzą mądrość konstytucyjnej ochrony wolności religijnej jako nienaruszalnej części wolnego i sprawiedliwego społeczeństwa. Niestety, wielu wpływowych ludzi w rządzie, w świecie nauki, mediach i innych ośrodkach władzy i wpływu nie podziela tego uznania. Pogarda dla wolności religijnej przejawia się w uporczywych próbach powstrzymania osób religijnych od stawiania swojej wiary ponad władzę cywilną lub "oświecone" przekonania.

Ks. Bayhi jest niemyym świadkiem prymatu wiary nad wszelką ziemską władzą, a jego odmowa zeznań jest koniecznym upomnieniem wobec nadgorliwego sądu, który podważa swoją własną legitymację, naruszając konstytucyjne prawo ks. Bayhiego do swobodnego wypełniania swoich obowiązków wobec Boga i wiernych, którzy przychodzą do niego po boskie przebaczenie, pewni, że to, co mówią, nie zostanie - nigdy - ujawnione.